CZYTELNIK

SŁOWO POLSKIE

CENA NUMERU 3 zł

BEZPARTYJNY DZIENNIK ZIEM ZACHODNICH

ROK II A WROCŁAW, WTOREK 11 LISTOPADA 1947 ROKU NR. 310 (365)

Kulisy „sprawy nr 8"

Oddajcie nam polskie dzieci

Niemcy ukrywają porwane przez siebie dzieci - Szykany władz anglosaskich

Tysiące rodzin czeka w Polsce na swe dzieci, porwane w czasie okupacji przez władze hitlerowskie do Niemiec. Repatriacja tych dzieci napotyka na poważne przeszkody, wypływające ze złej woli nie tylko Niemców, ale także władz anglosaskich. Społeczeństwo polskie słusznie domaga się szybkiego powrotu dzieci polskich, porwanych przez zbrodniarzy, którzy dziś właśnie zasiadają na ławie oskarżonych w Norymberdze.

WARSZAWA (PAP.). — Generalny pełnomocnik dla spraw repatriacji wiceminister Wolski podał do wiadomości ciekawe szczegóły, dotyczące repatriacji dzieci polskich, wywiezionych do Niemiec.

W 30 miesięcy po pokonaniu Niemiec istnieje jeszcze w Polsce wiele rodzin, którym nie oddano tego, co miały najdroższego — uprowadzonych przez okupanta dzieci. Jak wiadomo, liczne organizacje niemieckie jak osławione „Lebensborn", czy „Rusha" zabierały przemocą dzieci polskie, które wywożono do Niemiec lub Austrii, zmieniano im nazwisko i przez umieszczenie w obcym środowisku, starano się o całkowite ich zgermanizowanie.

NIEMCY NIE CHCĄ ODDAĆ POLSKICH DZIECI

Jak to było do przewidzenia, mimo załamania się hitleryzmu, Niemcy starają się zatrzymać porwane dzieci polskie i wszelkimi sposobami sabotują wysiłki władz polskich, starających się przez specjalne ekipy o odszukanie i sprowadzenie do kraju tych najmłodszych ofiar niemieckiej polityki narodowościowej. **Wystarczy wspomnieć, że podczas kiedy np. władze niemieckie w Hesji twierdziły uporczywie, że nie ma na ich terenie żadnych uprowadzonych dzieci słowiańskich, to w istocie odnaleziono ich dotąd 72, zaś w Wirtembergii, gdzie czynniki niemieckie „odnalazły" tylko 276 dzieci, poszukiwania ze strony niemieckiej doprowadziły do odszukania 3 tys. uprowadzonych dzieci.**

MARTWE PRZEPISY CZY ZŁOŚLIWOŚĆ.

Ostatnio cała akcja poszukiwania i repatriowania dzieci polskich napotyka na poważne trudności nie tylko ze strony niemieckiej, ale i władz anglosaskich, które swymi rygorystycznymi przepisami idą praktycznie na rękę Niemcom, sankcjonując w ten sposób popełnione przez hitlerowców zbrodnie porywania dzieci z krajów podbitych. Wymaga się mianowicie przedstawienia rozmaitych dokumentów, które nieraz są trudne lub wręcz niemożliwe do uzyskania, co naraża dzieci polskie na dalszy pobyt we wrogim im środowisku germanizacyjnym. Mnożą się fakty odmówienia przez władze anglosaskie zgody na repatriacje dziecka polskiego, mimo całkowitego udokumentowania jego przynależności narodowej przez nasze władze. **Szczytem wszystkiego są nasze wypadki uzależniania zgody na repatriację od aprobaty ze strony rodziny niemieckiej, która dziecko polskie otrzymała od hitlerowskich czynników partyjnych, a więc jest współodpowiedzialna za zbrodnię porwania.**

„SPRAWA NR. 8"

Ta polityka anglosaskich władz okupacyjnych, zmierzająca do zatrzymania dzieci porwanych z krajów słowiańskich w kraju, który był sprawcą tych zbrodni, jest tym dziwniejsza, że organizacje i ludzie, którzy prowadzili akcję wynaradawiania stanęły właśnie przed amerykańskim Trybunałem Wojskowym w Norymberdze. Słynna „sprawa Nr 8", do której materiały zbierał w Polsce prokurator Edmund Schwenk, działający jako pełnomocnik gen. Taylora, dotyczy właśnie zbrodniczych organizacji „Lebensborn" i „Rusha", których przywódcy zasiedli na ławie oskarżonych. Trybunał zawezwał w charakterze świadków 3 dzieci polskich, które były uprowadzone i które szczegółowo potwierdzą te straszne zbrodnie.

Żądamy, żeby ten chłopiec wrócił do kraju i odrabiał swoje lekcje po polsku.

Co dzień niesie

Zapomniane reparacje

W przede dniu konferencji londyńskiej warto jeszcze raz przypomnieć o reparacjach niemieckich. Warto tym bardziej, że Niemcy coraz częściej sugerują myśl, jakoby demontaże były ostatnim aktem reparacji wojennych i jakoby potem Niemcy wolne były od wszelkich długów i zobowiązań.

Jeszcze w lutym 1945 roku na konferencji krymskiej w obecności Stalina, Churchilla i Roosevelta postanowiono, że Niemcy zobowiązane będą w jak najszerszych granicach wynagrodzić wszystkie szkody, jakie wyrządziły państwom walczącym przeciw nim w czasie wojny.

Na konferencji moskiewskiej w roku bieżącym opublikowano tajny protokół z Krymu, według którego Niemcy miały swoje reparacje spłacić przez demontaż fabryk, odszkodowanie z bieżącej produkcji i własne siły robocze.

Na konferencji w Poczdamie w sierpniu 1945 r. postanowiono, że Niemcom pomimo reparacji pozostawi się dostateczne środki dla samodzielnej egzystencji. Reparacje miały być spłacane przez poszczególne strefy okupacyjne.

Oprócz reparacji ze swojej strefy Związkowi Radzieckiemu przyznano 25% z reparacji stref zachodnich, z czego 15% w formie urządzeń przemysłowych albo środków żywnościowych, węgla, drzewa itd.

Na konferencji moskiewskiej w roku bieżącym min. Mołotow określił wojenne wydatki Związku Radzieckiego na 357 miliardów dolarów, a straty, poniesione wskutek działań wojennych na 128 miliardów dolarów. Zażądał on od Niemiec reparacji w wysokości 10 miliardów dolarów łącznie z pretensjami Polski. Reparacje te miały być spłacone z bieżącej produkcji i demontażów. Ponieważ Stany Zjednoczone sprzeciwiły się temu, sprawę odłożono do konferencji londyńskiej.

25 bm. powróci ona na stół obrad. W międzyczasie Harriman min. handlu USA, domaga się w sposób niedwuznaczny stworzenia w Niemczech wielkiej bazy przemysłowej. Należy przypuszczać, że sprawa reparacji wywoła w Londynie ożywioną dyskusję, która będzie zarazem dyskusją na temat: czy istnieją jeszcze na świecie elementarne zasady sprawiedliwości.

Z bronią u nogi

czekają na odejście Anglików

LONDYN (PAP) Agencja Reutera komunikuje z Bagdadu, że generalny sekretarz Ligi Arabskiej Azzam Pasza stwierdził iż **oddziały wojskowe Syrii, Libanu, Transjordanii i Egiptu są zgrupowane w pasach granicznych, przylegających do Palestyny.**

Akcja ta nastąpiła w związku z przewidywaną ewakuacją wojsk brytyjskich z Palestyny.

Po ogłoszeniu sprawozdania Harrimana

rozczarowanie w Wielkiej Brytanii

LONDYN (PAP.). — Pisma brytyjskie omawiają w artykułach wstępnych sprawozdanie komisji Harrimana, opublikowane przed kilkoma dniami. Mimo, że dzienniki brytyjskie otwarcie nie występują przeciwko tezom, zawartym w sprawozdaniu, — to jednak **nie kryją one swego rozczarowania.** Konserwatywny „Yorkshire Post" pisze, że **sprawozdanie Harrimana wywołało rozczarowanie w Wielkiej Brytanii i na kontynencie europejskim.**

„Daily Herald" ocenia sprawozdanie Harrimana bez entuzjazmu i dochodzi do konkluzji, że „Wielka Brytania, **mimo wszystko zmuszona będzie szukać ratunku we własnych siłach"**

„Manchester Guardian" zwraca uwagę na to, że sprawozdanie Harrimana wymaga zasadniczej rewizji programu konferencji paryskiej. Stany Zjednoczone mogą bowiem eksportować mniej zboża, stali, węgla, nafty i maszyn, niż się tego spodziewano. Sprawozdanie Harrimana przedstawiło również otwarcie udział Niemiec w t.zw. planie Marshalla. Podkreśla ono konieczność szybkiej odbudowy Niemiec na co — pisze „Manchester Guardian" — trudno będzie się zgodzić wielu narodom europejskim.

„Daily Telegraph" podaje, że sprawozdanie Harrimana odrzuca program modernizacji przemysłu w niektórych krajach europejskich przy pomocy maszyn amerykańskich. Dziennik podkreśla, że kontrola, jaką sprawować będą Amerykanie w krajach którym udziela pomocy — nie będzie mile widziana w Europie.

Młodzież śpieszy w szeregi powstańców

Dalsze sukcesy armii demokratycznej

RZYM (obsł. wł.). — Komunikat naczelnego dowództwa greckiej armii demokratycznej donosi o poważnych sukcesach w Tracji zachodniej. Dwa bataliony wojsk rządowych, które usiłowały okrążyć oddziały armii demokratycznej z odległości 10 km. od miasta Ksanti, zostały doszczętnie rozbite. Około 50 żołnierzy wojsk rządowych poległo, a ponad 700 odniosło rany.

Naczelne dowództwo greckiej armii demokratycznej wyraziło zgodę na utworzenie w szeregach tej armii specjalnych batalionów młodzieżowych. Do szeregów tych batalionów wstępują masowo członkowie związku greckiej młodzieży demokratycznej, do którego należą przedstawiciele partii socjalistycznej, komunistycznej, radykalnej, ludowej i demokratycznej.

Grecka demokratyczna Agencja Prasowa „EAM Presse" donosi z Aten:

Anglosaskie agencje prasowe podają fałszywe wiadomości, dotyczące ruchu strajkowego w Grecji. Według wiadomości agencji amerykańskich, strajk powszechny w Grecji został odwołany rzekomo ze względu na środki prewencyjne, zastosowane przez rząd ateński.

Wiadomość ta jest fałszywa. W rzeczywistości sytuacja przedstawia się następująco: po odrzuceniu przez rząd faszystowski i władze amerykańskie słusznych żądań robotników greckich wybuchły strajki w Atenach, Pireusie, Salonikach i w innych większych miastach. Rząd grecki wobec licznych strajków musiał pójść na ustępstwa i zgodzić się na słuszne żądania strajkujących.

Przyznano robotnikom i pracownikom państwowym podwyżkę płac w wysokości 30 proc. Strajk powszechny został więc odwołany nie ze względu na środki represyjne, zastosowane przez rząd faszystowski, lecz ze względu na zadośćuczynienie słusznym żądaniom robotników.

Wiatr halny we Wrocławiu

Całe dzielnice w ciemnościach

Ruch tramwajów ograniczony

(Wac) Wiatr o porywistych podmuchach, który szalał wczoraj we Wrocławiu w godzinach przedwieczornych i wieczornych miał charakter wiatru halnego. Porywiste podmuchy wiatru wyrządziły liczne uszkodzenia w sieci elektrycznej i na liniach tramwajowych.

Kilku przechodniów zostało poturbowanych spadającymi cegłami i odłamkami blachy. Od godziny 18-tej dzielnica DOW, ulica Olszewskiego oraz Psie Pole tonęły w ciemnościach, zaś gorzelnia w Różance musiała przerwać pracę.

Pogotowie techniczne Elektrowni niestety nie mogło przyjść z pomocą, ponieważ — wobec zaniedbań organizacyjnych — cały tabor samochodowy stał nieczynny z powodu defektów.

Przewody tramwajowe zostały w kilku miejscach zerwane, przez przewracające się drzewa i cegły spadające ze zrujnowanych domów.

Na linii „6" przy ul. Mieszczańskiej i na linii „12" koło Hali Stulecia ruch tramwajowy uległ przerwie na przeciąg kilku godzin. Pogotowie sieci przystąpiło wszędzie do energicznej akcji umożliwiającej uruchomienie przerwanej komunikacji.

Nie zdobędziesz **nagrody** jeśli nie weźmiesz udziału w naszym nowym **Konkursie sportowym**

szczegóły na str. 5

Amerykanie budują lotniska w Grecji

RZYM. (PAP) — Prasa grecka opublikowała komunikat Ministerstwa Lotnictwa, z którego wynika, iż Amerykanie przystępują wkrótce do budowy, czynnych w ciągu całego roku, lotnisk w Atenach, Laryssie, Salonikach, Kawalii i Janinie oraz szeregu lotnisk pomocniczych.

Bandy UPA

grasują w Niemczech

HAMBURG. (PAP) — Prasa niemiecka donosi z oburzeniem o napadach, dokonywanych na ludność przez uchodźców z obozu w Saedel. W obozie tym, znajdującym się pod opieką władz brytyjskich, przebywają Ukraińcy, członkowie UPA.

Jak donoszą dzienniki, uzbrojeni Ukraińcy dokonują całymi kolumnami napadów na zagrody wiejskie, rabując i uprowadzając ze sobą inwentarz.

250 milionów Słowian

to gwarancja przeciw niebezpieczeństwu niemieckiemu

MOSKWA (PAP) Wicemarszałek Sejmu i prezes Polskiego Komitetu Słowiańskiego — Barcikowski, stojący na czele delegacji polskich organizacji społecznych, przybyłych na uroczystości z okazji 30-ej rocznicy Rewolucji Październikowej, w oświadczeniu złożonym korespondentowi PAP podkreślił olbrzymi rozmach rozbudowy stolicy radzieckiej, którą znał jeszcze z okresu przedrewolucyjnego.

„Wielkie wrażenie wywarła na mnie demonstracja siły i potęgi Związku Radzieckiego oraz ducha patriotycznego narodu podczas parady wojskowej i manifestacji ludności na Placu Czerwonym. Przyglądaliśmy się z wielkim zainteresowaniem zabawom ludowym nie tylko w centrum miasta, ale i w innych dzielnicach mieszkalnych i fabrycznych na przedmieściach, których za czasów mego pobytu w Moskwie w ogóle nie było. Zwiedziliśmy ogromną ilość teatrów amatorskich dających przedstawienia z okazji obchodu rocznicy rewolucji.

Poproszony o komentarz do przemówienia ministra Mołotowa — Barcikowski oświadczył: *„Przemówienie ministra Mołotowa nie mogło nie zrobić dużego wrażenia na tych elementach, które grożą wojną. Jakkolwiek nie uważam by pogróżki ze strony sfer kapitalistycznych Stanów Zjednoczonych były realne — niemniej jednak to ostrzeżenie może w poważnym stopniu przywołać do porządku podżegaczy wojennych.* Zmusi ich ono do zastanowienia się czy opłaci się operować w dalszym ciągu pogróżkami, które żadnego realnego efektu nie dają, natomiast przeciwstawiają Stanom Zjednoczonym cały szereg narodów dążących do pokoju i mających dosyć wojny".

Nawiązując do wypowiedzi Mołotowa w sprawie Niemiec, wicemarszałek Barcikowski oświadczył: „To co uczynił Związek Radziecki w swojej strefie okupacyjnej, będzie miało olbrzymie znaczenie. Jednolite Niemcy można sobie wyobrazić tylko wówczas, gdy reformy przeprowadzone w strefie radzieckiej przeniknął do innych stref. *250 milionów Słowian — oświadczył w zakończeniu wicemarszałek Barcikowski — to gwarancja przeciwko niebezpieczeństwu niemieckiemu.*

Minister Grosz o stosunkach polsko-francuskich

Francja — naturalnym sprzymierzeńcem Polski

PARYŻ (PAP) Min. Wiktor Grosz podczas pobytu w Paryżu, gdzie przewodniczył delegacji polskiej w pracach mieszanej komisji kulturalnej polsko-francuskiej, udzielił wywiadu korespondentowi dziennika „L'Ordre", w którym sprecyzował polski punkt widzenia na sprawę polsko-francuskiego paktu pomocy wzajemnej. Minister Grosz stwierdził, że *naród Polski widzi we Francji naturalnego sprzymierzeńca i pragnie, aby stosunki między obu krajami zacieśniły się.* Dlatego też Rząd Polski pragnąłby zawrzeć z Francją nowy układ o wzajemnej pomocy. Pragnęlibyśmy, aby układ taki zapewnił nam w razie nowej agresji niemieckiej pomoc Francji niezależnie od jej stosunków z innymi krajami — zakończył min. Grosz.

Trzeci układ

między Polską a Jugosławią

BELGRAD (PAP.) — W Belgradzie zakończono polsko - jugosłowiańskie rozmowy handlowe, w których rezultacie podpisano dodatkowy układ o rozszerzeniu wymiany towarowej pomiędzy obu państwami. Ze strony Polski umowę podpisał ambasador Wende, ze strony Jugosławii minister handlu zagranicznego Popowicz.

W związku z podpisaniem umowy korespondent belgradzki PAP zwrócił się do amb. Wendego, który stał na czele polskiej delegacji handlowej z prośbą o poinformowanie polskiej opinii publicznej o rozwoju polsko-jugosłowiańskich stosunków gospodarczych.

W odpowiedzi amb. Wende stwierdził, że podpisany ostatnio układ o wymianie towarowej między Polską a Jugosławią jest trzecim z kolei układem handlowym, zawartym pomiędzy obu państwami od czasu zakończenia wojny. Podkreślił on, że w roku gospodarczym 1946 wzajemna wymiana wyniosła 300 milionów dynarów, w roku bież. wyniesie 2.200 milionów dynarów. Ambasador podkreślił, że Polska przywiązuje wielką wagę do pogłębienia współpracy gospodarczej z Jugosławią. W końcu wyraził on wdzięczność dla marszałka Tito za jego szczery i przyjazny stosunek do Polski.

Abisynia walczy

o dostęp do morza

PARYŻ (PAP) Agencja France Presse donosi z Kairu, że poseł Abisynii w Egipcie złożył oświadczenie prasowe, w którym stwierdził, że Erytrea i Somali powinny być zwrócone Abisynii ze względów prawnych i taktycznych, nie zaś jako odszkodowanie za poniesione straty. Poseł podkreślił konieczność przyznania Abisynii dostępu do morza, którego brak hamował w przeszłości rozwój ekonomiczny kraju.

Zmartwychwstanie BMW

Fabryka niemiecka „Autounion" zdołała swego czasu ukryć pewne części rysunków, projektów i obliczeń, odnoszących się do konstrukcji i patentów, które miały być wydane Aliantom. Większa część tego materiału została przywieziona do Włoch i ukryta w bezpiecznym miejscu. W wyniku tego zakłady „Cisitalia" mogą w każdej chwili rozpocząć budowę samochodów typu „Auto union", które otrzymają nowy patent we Włoszech.

Chodzi tu o maszyny wyścigowe z kompresorem, które mogły by być gotowe na wyścigi wiosenne 1948 roku. Prócz tego będzie można produkować samochody typu Rekord i samochody popularne, które „Autounion" zaczęła fabrykować w przeddzień wojny i musiała przerwać produkcję z powodu prac dla przemysłu zbrojeniowego. Konstruktor naczelny „Autounion", 72-letni inżynier Ferdynand Porsche, który schronił się w Szwajcarii, obecnie przeniósł się do Włoch, by kierować produkcją „Autounion". Po całkowitym wycofaniu się Aliantów z Włoch rozpocznie się fabrykacja również i innych samochodów niemieckich, ponieważ plany konstrukcyjne znajdują się w rękach Niemców, mieszkających we Włoszech.

Niejaki inżynier Wiscot, mieszkający w Turynie, jest w posiadaniu planów somochodów Mercedes, które chciałby odstąpić fabryce samochodowej w Turynie a niejaki Horst Hexman posiada projekty BMW, które pragnie oddać jakiejkolwiek fabryce za pewien udział w produkcji. Podobno „Fiat" zakupił plany, dotyczące budowy samochodu popularnego „Volkswagen", którego fabrykacja, zaledwie zapoczątkowana, została wstrzymana z powodu przejścia na produkcję wojenną.

NA WIDOWNI KRAJOWEJ

Zakłady przemysłowe „H. Cegielski" w Poznaniu, przystąpiły do wykonania zamówienia „Orbisu" na 30 wagonów sypialnych II-giej klasy. Zamówienie wykonane będzie w ciągu bież. roku, a 10 wagonów zasili tabor kolejowy jeszcze w bież. miesiącu.

Przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Krakowie, stanął Leon Kornecki, właściciel fabryki mydła „Wielbłąd", oskarżony o rozsiewanie kłamliwych i oszczerczych wiadomości. Kornecki został skazany na 1 rok więzienia, utratę praw obywatelskich i honorowych na przeciąg 2 lat i konfiskatę mienia.

Do Białej Podlaskiej przybył nowy transport repatriantów z ZSRR. Przybyłymi zaopiekował się PUR.

Sąd Okręgowy w Toruniu skazał na dożywotnie więzienie hitlerowca Wilhelma Schmidta, który w czasie okupacji jako członek SS wyrzucał rodziny polskie z gospodarstw wiejskich. Odnosił się on do Polaków niezwykle brutalnie.

Huta szkła „Lustrzanka" w Wałbrzychu, jedna z największych w Polsce i Europie — wykonała do dnia 3-go b.m. całkowicie swój plan produkcyjny na rok bieżący.

Dzień 10 listopada — Światowy Dzień Młodzieży Demokratycznej, — młodzież polska, obchodziła szczególnie uroczyście. W Warszawie odbył się wiec w sali Teatru Nowego, który zgromadził kilkutysięczną rzeszę młodzieży zorganizowanej w demokratycznych organizacjach młodzieżowych.

Na Śląsk przybyła 22 osobowa delegacja czechosłowackiego związku inżynierów, techników i chemików, celem zwiedzenia śląskich zakładów przemysłu chemicznego oraz nawiązania współpracy ze stowarzyszeniem inżynierów i techników w Polsce.

Min. Marshall alarmuje kongres USA

«Natychmiast udzielić pożyczki Włochom, Turcji i Austrii«

WASZYNGTON (obsł. wł.) Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych obu izb kongresu min. Marshall domagał się przyznania natychmiastowej pomocy Włochom, Francji i Austrii w wysokości 597 milionów dolarów. Pomoc ta miałaby objąć okres do marca 1948 r. Długofalową pomoc Europie Marshall ocenił na 16 — 20 miliardów dolarów.

Stwierdził on, że sytuację finansową Włoch uważa za poważniejszą niż Francji i Austrii. Z ogólnej sumy 597 milionów dolarów, Francja zdaniem Marshalla ma otrzymać 328 milionów, Włochy 227 milionów i Austria 42 miliony dolarów.

Cyfry pomocy Europie podane przez Marshalla są niższe od tych, które przewidział prez. Truman, ale wyższe od podanych przez Harrimana. Długofalową pomoc Europie, której dokładny plan ma powziąć kongres, Marshall określił jako „dar dla zniszczonych krajów Europy".

O tym, że Polska czy Jugosławia jest bardziej zniszczona, niż Włochy, Francja lub Austria — mia. Marshall nie pamięta. Amerykańskie dolary płyną tylko tam, gdzie za pieniądze sprzedaje się niezależność polityczną.

»L'Humanite« demaskuje Bluma

PARYŻ (PAP.). — Organ francuskiej partii komunistycznej „L'Humanite", omawiając plan Marshalla stwierdza, że „zdaniem każdego Francuza plan ten jest narzędziem, służącym do podporządkowania państw zachodnio - europejskich kapitalizmowi amerykańskiemu". Dziennik podkreśla następnie, że zwolennicy „polityki amerykańskiej" we Francji, systematycznie dążą do podwyższenia cen, aby zrównać je z cenami amerykańskimi.

„L'Humanite" oświadcza, że również przywódca francuskiej partii socjalistycznej Leon Blum jest zwolennikiem tej niezmiernie szkodliwej dla Francji polityki i podkreśla, że partia komunistyczna jest dumna z tego, iż od samego początku politykę tę demaskowała.

Cholera wtargnęła już do Iranu

10.000 ofiar w Egipcie

LONDYN (PAP) Agencja Reutera donosi z Teheranu, że według opublikowanego tam oficjalnego komunikatu, w zachodniej części Iranu wybuchła epidemia cholery. Rada ministrów zebrała się na nadzwyczajne posiedzenie dla omówienia akcji zwalczania epidemii.

Równocześnie wydany w Bagdadzie komunikat zaprzecza wiadomościom, jakoby zanotowano wypadki zachorowań na cholerę w Iraku.

LONDYN (PAP) Agencja Reutera donosi z Kairu, że według danych oficjalnych od chwili wybuchu epidemii cholery w dniu 23 września zmarło w Egipcie 10.130 osób. Liczba zachorowań przekracza znacznie 20 tysięcy.

Wybory we Włoszech

Komuniści na pierwszym miejscu w Związkach Zawodowych

RZYM (PAP.). — W miejscowości *Sesto San Giovanni* w pobliżu Mediolanu, jednym z największych ośrodków przemysłowych we Włoszech, odbyły się wybory do Związków Zawodowych. Rezultat ich przedstawia się następująco:

W związkach robotniczych uzyskali komuniści 58 proc., socjaliści 27 proc., chrześcijańscy demokraci — 11 proc., saragatowcy — 2 proc. głosów.

W związkach urzędniczych: komuniści — 36 proc., socjaliści — 26 proc., chrześcijańscy demokraci — 29 proc., saragatowcy — 9 proc. głosów.

W porównaniu z poprzednimi wyborami zwiększyli socjaliści stan swego posiadania z 19 na 27 proc. Łącznie uzyskali socjaliści i komuniści 85 proc. w związkach robotniczych i 62 proc. w związkach urzędniczych.

RZYM (PAP.). — W Rzymie odbyło się zebranie komitetu przygotowawczego Powszechnego Kongresu Rad Zakładowych. Kongres odbędzie się 23 listopada. Wezmą w nim udział rady zakładowe wszystkich włoskich przedsiębiorstw monopolizujących w swym ręku produkcję, mającą zasadnicze znaczenie dla gospodarki państwowej.

Rzeki wezbrały

w Turcji

LONDYN (PAP) Jak donosi z Ankary Agencja Reutera, w Adana w prowincji Anatolia zginęło w powodzi ponad 200 osób. Na skutek gwałtownych deszczów, trwających bez przerwy od 60 godzin wiele rzek wystąpiło z brzegów. Ponad 1500 osób znalazło się bez dachu nad głową. Brak jest wiadomości z szeregu okolicznych wsi. Pola bawełny w rejonie Adana zostały całkowicie zniszczone.

W stylu telegraficznym

CHINY. Agencja France Presse donosi z Nankinu, że w kilku prowincjach Chin rozgorzały gwałtowne walki. Wojska komunistyczne uderzyły na węzłowe miasto Juki w północnej części prowincji Szensi.

WŁOCHY. W Rzymie odbyło się zebranie komitetu przygotowawczego — powszechnego kongresu rad zakładowych. Kongres rozpatrzy problemy związane z reformą struktury gospodarczej Włoch, a w pierwszym rzędzie zagadnienie nacjonalizacji przedsiębiorstw mających zasadnicze znaczenie dla gospodarki państwowej.

CZECHOSŁOWACJA. Minister Informacji Wacław Kopecky, dokonał odsłonięcia pomnika porucznika armii radzieckiej Gonczarenko, który padł w dniu 9 maja 1945 roku jako ostatni żołnierz radziecki w walce o wyzwolenie Pragi spod okupacji hitlerowskiej.

ZWIĄZEK RADZIECKI. W Moskwie dobiegają końca rokowania handlowe między delegacją czechosłowacką a rządem radzieckim. Jak oświadczył szef delegacji czechosłowackiej — rozmowy toczą się w duchu przyjaźni i zrozumienia wzajemnego przy uwzględnieniu specyficznych wymagań ekonomii obu państw.

FRANCJA. Minister gospodarki Jules Moch wydał zarządzenie by w każdym sklepie wywieszony był spis wystawionych na sprzedaż artykułów z dokładną kalkulacją cen zakupów i sprzedaży. Kupcy przyjęli zarządzenie niechętnie, podkreślając, że przyczyni się to jedynie do rozrostu spekulacji.

Z tamtej strony Odry

„Związek Gdańszczan" w Bremie

W Bremie, w amerykańskiej strefie okupacyjnej powstał Związek Gdańszczan, który utworzył „rząd emigracyjny" z niejakim Rychterem na czele. Związek ten zamierza zwrócić się do ONZ z wnioskiem o przyznanie gdańszczanom autonomii i praw „narodu wyzwolonego".

Związek przygotowuje ponadto protest przeciwko „polskim rządom w Gdańsku".

„Zadaniem nowopowstałej organizacji jest szerzenie propagandy rewizjonistycznej i odwetowej wśród Niemców".

W miejscowości Hof z okazji zebrania demokratycznej partii Niemiec przedstawiciel repatriantów ze wschodu Kurt Weidner oświadczył, że Niemcom nie wolno rezygnować z terenów na wschód od Odry i Nysy, które pod panowaniem niemieckim były „kwitnącym ogrodem". Rolnictwo na Dolnym Śląsku może dostarczyć warunków do życia „milionom biednych Niemców". Mówca zakończył swoje przemówienie apelem, aby nikt z zebranych nigdy nie zapominał o krzywdzie, jaka spotkała Niemców przez wyznaczenie granic na Odrze i Nysie.

Takich wypowiedzi, związków i organizacji pojawia się coraz więcej na terenie zachodnich Niemiec. Nie czynią one już na nas żadnego wrażenia. Dziwne tylko, że pomimo tylukrotnych protestów Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie, władze anglosaskie w dalszym ciągu tolerują zakładanie podobnych związków i wygłaszanie podobnych mów, które w rezultacie potęgują tylko rewizjonizm niemiecki.

W 30 miesięcy po kapitulacji Niemiec wygłaszanie podobnych haseł jest niczym innym, jak tylko rozmyślną próbą wzbudzania nienawiści i uczucia tymczasowości.

Ze swojej strony będziemy notować podobne wypowiedzi z obowiązku dziennikarskiego, podobnie jak notujemy nieliczne wypowiedzi nielicznych ludzi w Niemczech, zapatrujących się trzeźwo na sytuację i nie budujących swojej polityki na nieistotnym mirażu spełnienia rewindykacji niemieckich.

W dniu 8 listopada 1947 r. zmarł nagle

ś. † p. KAZIMIERZ KUBICKI

przeżywszy lat 61.

Zarząd Miejski m. Wrocławia stracił w zmarłym sumiennego pracownika Resortu Technicznego, pioniera i bojownika polskości Ziem Odzyskanych.

Cześć Jego pamięci.

K-4482 Zarząd Miejski m. Wrocławia.

Dr J. MADEY

Z zagadnień Środkowego

Czy Żydzi będą walczyć o niepodległość Palestyny

(Copyright by „Słowo Polskie")

Każdy naród ma prawo do miejsca na świecie, gdzie mógłby żyć w spokoju i tworzyć swe dobra kulturalne, kształtować własną kulturę narodową w oparciu o międzynarodową współpracę ze wszystkimi demokratycznymi narodami świata.

Do niepodległości mają równe prawa Arabowie palestyńscy i Żydzi. Oba narody wywodzą się z jednego pnia i są jednej rasy: rasy semickiej. Oczywiście dzisiejszy Żyd zatracił wiele cech swej rasy wskutek tylu wieków pobytu w diasporze. Pozostał jednak Żydem.

Mimo tylu doświadczeń tylu klęsk, jakie poniósł naród żydowski w Europie, okazało się, że Żydów nie da się wtłoczyć w organizm żadnego innego narodu i nie da się zasymilować.

Naród żydowski jest **konkretem**. To, czego dokonał w Palestynie dowodzi, że ma prawo żyć we własnym domu narodowym.

Osadnictwo żydowskie w Palestynie

Ludność Palestyny wynosi obecnie w przybliżeniu ponad 1 i pół miliona stałych mieszkańców z czego na Żydów przypada około 600 tys.

Nie będziemy tu przypominali historii Żydów z czasów biblijnych czy z czasów rzymskich. Krzyżowców czy panowania Arabów. Pierwsze powroty do Palestyny na większą skalę przypadają na koniec XV wieku, kiedy to do Palestyny przybyli Żydzi z Hiszpanii i Portugalii. Z początkiem XVI w. powstała w mieście **Safed** słynna szkoła kabalistyczna, założona przez mistyka Izaaka Lurię.

Druga fala imigracji przyszła w r. 1777 z Polski. Chasydzi z Polski osiedli głównie w Safed i Tyberiadzie. Obie te imigracje mają charakter religijno - mistyczny, pozbawiony jakichkolwiek akcentów politycznych. Mało znanym faktem jest akcja, prowadzona przez **Adama Mickiewicza** w sprawie Palestyny około r. 1854 — 55. Mianowicie Mickiewicz, chcąc pozyskać Żydów do udziału w legionie polskim **Sadyka Paszy** (Czajkowskiego), formowanym dla walk po stronie tureckiej przeciwko carskiej Rosji, oraz uzyskać fundusze na ten cel, wszedł w rokowania z paryskim Rotschildem. Obiecując poparcie ze strony polskiej u Turków, by w zamian za usługi żydowskie oddali Żydom Palestynę, a Rotschilda mianowali księciem Jerozolimy.

Ile jest prawdy o tym, że w związku z tą akcją agenci angielscy otruli Mickiewicza — wyświetlą być może przyszłe badania.

Trzecia fala imigracji datuje się z połowy XIX w. Ci imigranci pierwsi rozpoczynają w Palestynie osadnictwo rolne. W roku 1850 zakładają Żydzi pierwszą szkołą rolniczą. Około r. 1870 powstaje pierwsza większa kolonia żydowska **Petach Tikwah**, oraz rozpoczyna się finansowanie kolonizacji rolnej **indywidualnej** przez barona Edmunda Rotschilda.

Czwartą, nieustającą do dziś falę imigracyjną inicjuje i pobudza ruch sjonistyczny, jej twórca dr. Teodor Herzl. W swej książce „Państwo żydowskie" (1896) on pierwszy rzucił ideę niepodległej żydowskiej Palestyny. Masowa imigracja rozpoczyna się w latach 1905 — 1914. W r. 1909 powstaje pierwsze czysto żydowskie miasto na świecie **Tel Aviv** (Wzgórze Radości), w r. 1910 Herzlia (przedmieście Haify). W r. 1914 ludność żydowska Palestyny liczy 100 tys.

Palestyna — narodową siedzibą Żydów

Dnia 2. XI. 1917 została ogłoszona słynna deklaracja **Balfour'a** przyrzekająca Żydom zbudowanie „narodowej siedziby żydowskiej w Palestynie" oraz nadanie pełnych praw politycznych w tym kraju.

Z tej deklaracji cze
ną reprezentacja pol
„Ajencja Żydowska"
Deklaracja ta uzna j
jako trzeci w Palest
podstawie administra
w Palestynie sprawuj
dowa Żydowska (Waa
czywiście poza brytyi
mi mandatowymi). D
mi powołali Żydzi ins
dusz Ziemski": **Keren**
ła ziemia żydowska
jest własnością narodu
a administruje nią i odd
żawę (nie na własność)
Keren Kajemeth Lej Isr
lestynie u Arabów panu
dnia system feudalny. P
mi ziemi są szczepy bedui
kilkudziesięciu feudalnyc
arabskich. Arabowie sprz
mię Żydom dobrowolnie
dek czysto materialnych

*Jak Żydzi budują no
nę omówimy w nastę
kule.*

SOKORSKI

Sekretarz generalny CKZZ

Co to jest współzawodnictwo?

Współzawodnictwo, to przede wszystkim świadomy stosunek robotnika do swobodnej, do swojej własnej pracy, indywidualna inicjatywa wmontowana w pracę zespołu, maksymalna w racjonalności zużycia sił swoich i swojego zespołu.

Współzawodnictwo pracy to w pierwszym więc rzędzie inicjatywa i wynalazczość, to opanowanie techniki pracy, to maksymalne wykorzystanie warsztatu pracy, to oszczędność ruchów, to plan szczegółowo przemyślany, to wreszcie postawienie sobie zadania, które zostaje wykonane, a w następnej fazie świadomie przekroczone.

Współzawodnictwo pracy to w dalszym etapie lepsza organizacja procesu produkcji, to organizacja miejsca pracy, to kolektywna dyscyplina, to współdziałanie całego zespołu fabrycznego, to planowe przygotowanie zmiany, zabezpieczenie dopływu surowca, likwidacja postojów, przekazanie doświadczeń następnym pracowniczym grupom.

Współzawodnictwo pracy w naszych warunkach, planowej, stale rozwijającej się gospodarki i braku sił fachowych w żadnym wypadku nie odbija się na stanie zatrudnienia. Oczywistym warunkiem współzawodnictwa pracy jest przejrzystość umowy zbiorowej, przejrzystość w obliczeniu zarobku robotnika. W warunkach umowy zbiorowej musi widzieć każdy robotnik, jak w zwierciadle korzyść materialną za jego udział w akcji współzawodnictwa.

Współzawodnictwo to także zasada stałych norm w danych warunkach technicznych, przekroczenie których daje progresujący zarobek.

Współzawodnictwo to oszczędność w paliwie, w smarach, w surowcu, to ciągły proces współdziałania załogi, wciągający w swoje tryby nawet personel techniczny. Współzawodnictwo pracy to wreszcie zwiększona ochrona pracy, to zmniejszona liczba nieszczęśliwych wypadków, to podniesienie warunków higienicznych i zdrowotnych w fabryce.

„Trzeba uzbroić silniej policję aby dała radę Polakom..."

HANNOWER (od wł. kor. „Słowa Polskiego") Kiepską propagandę robią nam Polacy, którzy pozostali w Niemczech.

Kiepską tym bardziej, że wszystkie ich „wyczyny" natychmiast są podchwytywane przez prasę niemiecką i anglosaską i rozdmuchiwane do niesłychanych rozmiarów.

Oczywiście dzienniki niemieckie korzystają skwapliwie z wszelkich wypadków napadów czy kradzieży, dokonywanych przez Polaków, aby pofolgować swoim uczuciom i napiętnować sprawców najbardziej obelżywymi wyrażami. Mało tego: kilka wypadków, w których winowajcami byli rzeczywiście Polacy, dało Niemcom dogodny precedens do zapisywania wszelkich morderstw, napadów i grabieży, jakich nie mało w strefach zachodnich Niemiec, na konto Polaków. Propaganda taka ma oczywiście na celu wzbudzenie nienawiści i daje upust długo gromadzonej i hamowanej wściekłości.

Ostatnio brytyjski sąd wojskowy w Hannowerze rozpatrywał sprawę piętnastu Polaków i trzech Jugosłowian, którzy w czasie jarmarku w tym mieście napadli rzekomo na Niemców i poranili ich nożami i pałkami gumowymi. Wszyscy skarżeni zostali skazani na dwieście miesięcy więzienia.

Dziennik „Der Kurier" nie tak komentuje ten w

Napad w Hannowerze, którego zostało ciężko pobitych Niemców, w tej liczbie kobiety dzieci, wywołał w całych Niemcze duże poruszenie. Musimy uchronić na przyszłość ludność niemiecką przed tymi bandami — oświadczył przewodniczący sądu Copeman w motywacji wyroku. Anglicy uzbroili tych ludzi — pisze dalej dnik — i muszą teraz dbać o i chowanie się.

Kilka dni temu jeden z burmistrzów niemieckich oświadczył wręcz, musimy uzbroić silniej naszą policję. Dotychczas jest ona zbyt słabo uzbrojona na Polaków.

„Polnische Banditen" stało się dzisiaj „Schlagwortem" całej prasy niemieckiej, a zapewne i ludności.

Nie pochwalamy zachowania się Polaków w Niemczech. Piętnujemy ich uczynki jeszcze może mocniej od Niemców czy Anglików. Ale nie wszyscy mają prawo używać wobec nich takich określeń i wymyślań, a już najmniej ci, którzy po części winni są ich losowi i ich upadkowi

JAN RAFALSKI

Co ważniejsze?

Na ostatnim posiedzeniu O.N.Z. rozwinęła się obszerna dyskusja nad propozycją, wysuniętą przez delegację Związku Radzieckiego, aby we wszystkich krajach zastosować karne sankcje względem podżegaczy do nowej wojny. Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych senator Austin sprzeciwił się tej propozycji, gdyż, jego zdaniem, byłaby ona ograniczeniem wolności słowa i prasy.

W dyskusji zabrał głos delegat Jugosławii Bebler, który oświadczył m. in.:

— Nie wspominam o wielu ustawach ograniczających wolność prasy, jakie mają zastosowanie zarówno w Ameryce, jak i w innych krajach (np. ustawa przeciw pornografii); ale w Stanie Nowy Jork istnieje prawo, na mocy którego ludziom rozpowszechniającym fałszywe pogłoski, szkodliwe dla interesów firm bankierskich, grozi kara więzienia do jednego roku albo grzywna w wysokości 4 tys. dolarów. Dlaczego p. Austin nie oburza się w tym wypadku na ograniczenie wolności słowa? — zapytał Bebler. — Czyżby w jego oczach interesy banków były ważniejsze, niż życie i szczęście milionów ludzi, którym zagraża katastrofa nowej wojny?

Senator Austin nie dał na to pytanie żadnej odpowiedzi z bardzo zrozumiałych względów. Są rzeczy, do których wstyd się przyznać publicznie. A może nie wstyd, tylko po prostu nie wypada.

Klub Literacki — Odrodzenie

K 4499

ROZMAWIAMY Z CZYTELNIKAMI

Skarżą się słuchacze WSH

Nie dobrze się dzieje w W.S.H wrocławskiej; mamy o tym sporo relacji pisemnych i ustnych.

Rok szkolny miał się rozpocząć z początkiem października, ale naprawdę rozpoczął się koło 15., a dopiero z końcem października ogłoszono rozkład godzin. A więc rozkład, choć spóźniony, jest. Ale na papierze. W rzeczywistości do dziś dnia nie ma regularnych wykładów Odbywa się jeden lub dwa zamiast przewidzianych pięciu. Zdarza się, że na zapowiedziany wykład czeka kilkunastu słuchaczy, niektórzy z nich przyjezdni, — i czeka na próżno, bo nie ma prelegenta; to znowu wykład odwołuje się, a gdy część słuchaczy opuściła szkołę, zjawia się prelegent.

Szkoła rozporządza na dobrą sprawę zaledwie jedną wielką salą wykładową, gdzie zbiera się przed południem rok pierwszy, po południu drugi. Było to wielką i niemiłą niespodzianką dla wielu słuchaczy 1-go roku, którzy liczyli na popołudniowe wykłady, postarali się o zajęcia w godzinach rannych, a teraz znaleźli się przed dylematem nie do rozwiązania. Trzeci rok nie uczy się w ogóle, gdyż nie ma sali... Przy nauce języków obcych wypada 150 do 200 słuchaczy na 1-go lektora!

A przecież... słuchacze płacą — i to płacą nie małe czesne —: po 12 tysięcy złotych rocznie w 8 ratach, tj. po 1.500 zł. miesięcznie. Jeżeli dodać, że tylko na pierwszy rok zapisało się około 1.500 słuchaczy to szkoła nie może skarżyć się na brak funduszów. Był również czas pomyśleć o należytej organizacji szkoły, gdyż uczelnia istnieje już drugi rok. Jeśli tak, to gdzie szukać przyczyn tych niedociągnięć?

Komentarz sportowy

Pech „Kolki"

Pech zawsze idzie w parze. Zdaje się, że zdawać sobie z tego może sprawę as atutowy polskiej ósemki narodowej Antoni Kolczyński. Bo proszę posłuchać! W niedzielę „Kolka" po raz trzeci po wojnie, przegrał z weteranem ringów polskich — Józefem Pisarskim idąc nawet na deski. Pamiętać trzeba, że przed dwunastu laty Kolczyński jako początkujący jeszcze zawodnik przegrał z tymże Pisarskim przez ko.

Za tydzień Kolczyński spotka się w Pradze w meczu międzypaństwowym z Czechosłowacją z Tormą. Torma był pierwszym bokserem po wojnie, który zaćmił nieco blask gwiazdy Kolczyńskiego. Działo się to w lutym w Warszawie, kiedy wprawdzie przyznano zwycięstwo Kolczyńskiemu, ale wszyscy bez wyjątku obecni na meczu, choćby najwięksi zwolennicy Polaka, widzieli, że wynik jest naciągnięty i że Kolka dostał porządne cięgi.

Takie dwa spotkania z rzędu nie należą do przyjemnych. Pisarski a potem Torma. Ale i na tym nie koniec. Polski Związek Bokserski projektuje mecz z Francją. Kolczyński wie, że wówczas boksować musiałby się z Escudie — bokserem, który w Dublinie posłał go w pierwszej rundzie w krainę marzeń, co było nie tylko drugim życiowym nokautem Kolki, ale pierwszą oznaką zmierzchu kariery mistrza Europy.

A więc trzy groźne nazwiska: Pisarski, Torma, Escudie.

Do tej serii brakowałoby tylko chyba rewanżu z ZSRR, aby umożliwić Kolczyńskiemu pojedynek z Ogurienkowem.

Na niedzielnym meczu Pafawag —Górnik w wadze koguciej boksował w drużynie wałbrzyskiej chłopak, który z wielkim trudem poruszał się na ringu. Okazało się, że zawodnik ten ma sparaliżowaną (!) lewą nogę. Pomimo tego walczył bardzo ambitnie; spotkanie przegrał, ale niezbyt wysoko. Ciekawi jesteśmy, kto poniesie odpowiedzialność za puszczenie na ring ułomnego zawodnika? W pierwszym rzędzie zawiniło tu kierownictwo drużyny, które dobrze zdawało sobie sprawę, na co naraża młodego zupełnie chłopca. W boksie o wypadek nie trudno i łatwo przytrafićby się mogła tragedia.

Sport amatorski ma, o czym wie i Górnik i lekarz związkowy, inne zasady i cele od zawodowego, gdzie idzie tylko o karierę i pieniądze.

Młody, ułomny Wiśniewski godny jest pomimo wszystko podziwu. Swego czasu Tommy Rodgers z Pitsburga, który był w młodości dobrym bokserem, uległ fatalnemu wypadkowi kolejowemu, w wyniku którego amputować musiano mu rękę. Zdawało się, że kariera sportowa Rodgersa jest raz na zawsze przekreślona. Młody, ambitny Tommy trenował jednak nadal starannie i w finale mistrzostw uniwersytetu Harvard znokautował w drugiej rundzie swego przeciwnika.

— Zwyciężyłem — powiedział po walce — bo chciałem wygrać. A wola — to połowa zwycięstwa.

Podobny wypadek zdarzył zresztą i niedzielnemu zwycięzcy Kolczyńskiego — Józefowi Pisarskiemu. W 1934-ym roku Pisarski walcząc na meczu z Węgrami ze Szigettim złamał w przedramieniu prawą rękę. Było to w drugiej rundzie. Nie zważając Pisarski kontynuował walkę wyłącznie lewą ręką i uwinął się, choć jak twierdził Pisarskiemu bezwzględnie należy się zwycięstwo.

Józef Pisarski niedzielnym zwycięstwem, zdaje się, że zakończył piękną karierę sportową. Zapisał się on w historii boksu polskiego złotymi zgłoskami i boks polski długo mu tego nie zapomni.

...o światło

...imy się o generalne..., rygorystyczne ...zające do oszczędno...trycznego w postaci ...na każdą izbę, ro... tylko taką drogą ...nąć skutków niedo... Rozumiemy, że tylko ...ązanie może dać po...staty.

...Elektrownia sto...etody...

...acowników Zarządu ...rzeprowadził się na ...edy załatwił wszyst...ości związane z miesz...ł się elektrycznością. ...dał się na ul. Włod... Zjednoczenia Ener... Tam wszystko szło ...iej i dopiero w ostat...li okazało się, że abo... Pilczyc załatwia biuro ...ni w Rynku (4 piętro, ...).

...li na ry...k. Ale tam u...pokazał nad wywieszone ...ie ogłoszenie, że do koń...o 1948 roku wstrzymane ...yjmowanie zgłoszeń no...biorców energii elektry...

...ówmy się nad tym roz...porządzeniem. Da ono bardzo nie wiele oszczędności, bo przyrost nowych mieszkań we Wrocławiu jest obecnie minimalny. Ale w stosunku do tych, którzy się obec nie osiedlają, jest to rozporządzenie drakońskie, bo w bardzo trudne warunki stawia człowieka rozpoczynającego start życiowy. Nic dziwnego więc, że będzie się czuł pokrzywdzony.

Nie umiemy ocenić słuszności te go zarządzenia. Ale jego bezwzględność rzuca się w oczy.

SUŁEK

WROCŁAW

Szkoła prawnicza
kształci prokuratorów

(W) Wrocławska 8-miesięczna Szkoła Prawnicza dla prokuratorów liczy obecnie 75 studentów, którzy otrzymują tu bezpłatnie naukę, wyżywienie i mieszkanie.

Podstawę przyjęcia do Szkoły nie stanowi świadectwo ukończenia szkoły powszechnej czy gimnazjum lecz skierowanie Zw. Zawodowych względnie partii politycznych.

Na 75 obecnych wychowanków 29-ciu posiada średnie wykształcenie, 24-ch niepełne średnie, 3-ch rozpoczęte studia wyższe, reszta zaś szkołę powszechną.

Każdy kandydat jest poddany **bardzo surowemu egzaminowi,** w którym musi się wykazać ogólną inteligencją. — Przy egzaminach odpada znaczny procent, np. **na 200 zgłoszonych tylko 95 zostało przyjętych,** zaś przy colloquiach odbywających się co 2 miesiące, odpadło dalszych 20 osób.

Wychowankowie Szkoły — to w znacznej większości element robotniczo - chłopski.

Obie Szkoły Prawnicze we Wrocławiu i w Łodzi ukończyło dotychczas **130 prokuratorów** — zaś departament Szkolenia Zawodów Prawniczych przy Min. Sprawiedliwości podaje, że dla „pokrycia zapotrzebowania" potrzeba ok. 800 prokuratorów. W związku z tym w najbliższym czasie ma być otwarta nowa Szkoła Prawnicza **w Gdańsku,** w przyszłym zaś roku — w Toruniu i w Józefowie pod Warszawą. Szkoły te będą kształciły nie **tylko prokuratorów, ale i sędziów.**

Planuje się również otwarcie 2-**letniej Wyższej Szkoły Prawniczej w Warszawie** przy ul. Rymarskiej. Studentami będą mogli być absolwenci Szkół Prawniczych lub gimnazjów.

Szkoła na równi z wydziałami prawniczymi na uniwersytetach będzie dawała słuchaczom wyższy cenzus naukowy.

...wią we Wrocławiu...

...Mikołajku dla dzieci pomyślały ... Zawodowe. Już wybrano ko...ry zajmie się akcją upo... dzieci członków Związ...owych. Na zebraniu dzi...omitetu nastąpi podział ...cji i ustalony będzie plan ak...

...Odbudowa zagród wiejskich. Prze...g na remonty rozpisał Wydział Od...udowy Urzędu Wojewódzkiego. Pro...kt prac obejmuje powiaty: Głog...ów, Góra, Kożuchów, Legnica, Lu... Milicz, Namysłów, Oława, Oleś... Środa Śl., Szprotawa, Trzebni...ów, Złotoryja, Żegań. Ter...kończenia robót upływa 31.12. ...oku

...ocznik Statystyczny 1947 w tych dniach ukaże się na półkach księgarskich. Jest to pierwszy „rocznik", jaki ukazuje się po wojnie. Format jest większy od przedwojennego „Małego Rocznika Statystycznego".

...Zjazd świetlicowy i wielki koncert świetlicowy odbędzie się we ...awiu w końcu grudnia. OKBZ ...siada wiadomości, że na terenie ...wietlic Dolnego Śląska pracuje 20 ...espołów dramatycznych, 7 orkiestr i 10 zespołów chóralnych.

...Referat artystyczny wrocławskiej ...by Rzemieślniczej przygotowuje akcję podnoszenia poziomu artystycznego rzemiosła. Wkrótce będzie otwarta w ...gmachu Izby Rzemieślniczej stała wystawa wzorów, ze specjalnym uwzględnieniem działu przemysłu ludowego.

Dowódca sławnego »Dywizjonu 303«
Płk. Urbanowicz wygłosi odczyt

Przed kilku dniami bawił przejazdem przez Wrocław słynny as lotnictwa płk. Witold Urbanowicz, dowódca opiewanego przez Arkadego Fiedlera „Dywizjonu 303". Dywizjon ten w morderczej „Bitwie o Anglię" w roku 1940 wsławił się tym, że wygrał wszystkie bitwy z groźnymi eskadrami niemieckich Messerschmidtów.

Płk. Urbanowicz dał się nakłonić do wygłoszenia we Wrocławiu odczytu o działalności lotnictwa polskiego w walkach powietrznych nad Anglią i Kanałem La Manche. Odczyt zapowiada się niezwykle interesująco skoro Fiedler uczcił prelegenta mianem „lotnika bez lęku i skazy", „unerwionym aluminium, w którym bije żywe ludzkie serce".

Płk. Urbanowicz przybył do Polski w połowie tego roku z Ameryki. Brał udział pod koniec działań wojennych w walkach na froncie japońskim. Walczył tam w najcięższych okresach, bo od roku 1942 w eskadrze „Latających Tygrysów" i tam zastało go zakończenie wojny.

Odczyt płk. Urbanowicza odbędzie się 16 listopada o 12 w południe w auli Politechniki (Wybrzeże Wyspiańskiego). Bilety (cena 50, 100 i 150 zł.) można będzie nabyć w piątek i w sobotę w lokalu Stronnictwa Demokratycznego (ul. Teatralna 1 I piętro).

Odczyt organizuje Sekcja Kobiet Stronnictwa Demokratycznego, przeznaczając dochód na sieroty i ofiary wojny.

MO obchodziła
rocznicę Rewolucji Październikowej

(h). Dnia 8 b. m. odbyła się uroczysta akademia, poświęcona 30-letniej Rocznicy Rewolucji Październikowej w świetlicy WKMO.

Referat okolicznościowy wygłosił kpt. Wołoszynowicz, który przedstawił znaczenie tego święta i omówił stosunki polsko - radzieckie. Następną część artystyczną, zorganizowana przez kółko dramatyczne WKMO.

Remont kościoła

(K-i). Starożytny kościół pod wezwaniem św. Barbary (przy ul. św. Mikołaja), który uległ poważnemu uszkodzeniu, lecz nadaje się do odbudowy, zabezpiecza się obecnie na okres zimowy. Na wiosnę nastąpi remont.

Wypadki... kradzieże

Zaginione — znalazły się

(K-i). 7-letnia Hildegarda Wiśniewska i 7-letnia Maria Wesołowska, — uczennice szkoły powszechnej, które — jak w ub. tygodniu pisaliśmy — zaginęły po wyjściu ze szkoły, zabłądziły w czasie powrotu z cmentarza i przepędziły noc w kancelarii I kom. M. O. przy ul. Piastowskiej. Rano obie dziewczynki pod opieką milicjanta powróciły do domu.

Śmierć Niemca nad Odrą

(h). Nad brzegiem Odry, dnia 30 października — znaleziono zwłoki mężczyzny. W kieszeni znajdowały się listy, przesyłane z amerykańskiej strefy okupacyjnej z Monachium. Według listów ustalono, że jest to Niemiec, A. Hiller, który przebywał jako jeniec wojenny koło Kielc i pracował w hucie „Ludwików". Ponieważ Niemiec nie posiadał przy sobie żadnych dokumentów polskich, **jest przypuszczenie,** że musiał on zbiec z obozu i miał zamiar wrócić do kraju. Obrażeń cielesnych nie stwierdzono. Możliwość samobójstwa wykluczona. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej we Wrocławiu. Dochodzenie w toku.

Wypadek kolejowy

(K-i). Stefan Pieterwas (Kępno, woj. Poznańskie) wypadł z wagonu w pobliżu stacji Strzecinów i potłukł się dotkliwie. Pierwszej pomocy udzielono ofierze własnej nieostrożności na punkcie opatrunkowym PCK na Dworcu Głównym.

Śmiertelny wypadek samochodowy

(k). Dnia 30. 10. b. r. uległ wypadkowi samochodowemu J. Grzegorzewski, urzędnik brygady Ochrony Skarbu w Warszawie. Szofer J. Juralek, który ponosi winę wypadku, został zatrzymany przez II-gi komisariat M. O. Grzegorzewski zmarł w czasie transportu do szpitala. Dochodzenie w toku.

Zagadkowa śmierć

(h). Dnia 4 b. m. znaleziono martwego ob. Stanisława Stachowiaka w jego własnym mieszkaniu przy ul. Wierzbowej 27. Obok łóżka stała butelka z wódką. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Zastrzelenie złodzieja kolejowego

(h) Strażnik kolejowy na jednej z podmiejskich przystanków kolejowych, spostrzegł jakiegoś osobnika, który usiłował dokonać kradzieży na stacji kolejowej. Wezwany do zatrzymania się złodziej rzucił się do ucieczki. Po trzykrotnych strzałach ostrzegawczych w górę, strażnik strzelił w kierunku uciekającego raniąc go ciężko. Okazało się, że jest to niejaki M. Rzepecki. Przewieziony do szpitala wkrótce zmarł.

20 bażantów i 80 zajęcy
upolowali wrocławscy myśliwi

Mało kto wie zapewne, że we Wrocławiu już od lutego 1947 roku ...je prawnie zalegalizowane Sto...yszenie Łowieckie im. św. Hu...a. Związek liczy obecnie 95 ...nków z prezesem ob. Wodziń... Jaremą na czele i sekreta... sędzią Sochockim. Towarzystwe Wrocławiu zaczęło swą ...łność od walki z kłusownictwem, przyczyniając się w dużym ...u ochrony leśnych mieszkańców Dolnośląskich.

...poważnych zadań Towa...Łowieckiego jest organizo... Wrocławiu Muzeum Ło... i ochrona przyrody. Te...ego Śląska jest specjalnie ...y zabytkowe zbiory myśliwskie ozdobne sprzęty, a na...ole wykonane z rogów zwie...biurka, stoły, komplety — ...krotnie rozproszone po prywatnych mieszkaniach i często w najniewłaściwszych rękach.

Obecnie Stowarzyszenie posiada 87 tysięcy ha terenów łowieckich w powiecie wrocławskim, trzebnickim i oleśnickim.

W dniu patrona myśliwych św. Huberta — Stowarzyszenie Łowieckie rozpoczęło sezon myśliwski nabożeństwem u św. Doroty, a następnie polowaniem na własnych terenach podwrocławskich. Około 60-ciu członków wyjechało w teren.

Bez myśliwskiej przesady można stwierdzić, że polowanie dało nadspodziewany rezultat: łowcy wrócili z ubitą zwierzyną — 60 zajęcy i 20 bażantów zdobiło w powrotnej drodze samochody myśliwych.

O 18-tej tradycyjny bigos w restauracji myśliwskiej we Wrocławiu zakończył udane polowanie

J. K.

Dodatkowo
milion podatku piekarzowi
za podwójną buchalterię

(i) Przed kilkoma dniami organa Brygady Ochrony Skarbowej przeprowadziły kontrolę w piekarni małżeństwa Reinbachów. W wyniku kontroli stwierdzono, ż w piekarni od roku prowadzono podwójną buchalterię.

Znaleziono również większą ilość mąki, którą zakwestionowano. W związku z prowadzeniem podwójnej buchalterii i ukrywaniem prawdziwych obrotów oblicza się, że domiar podatku wyniesie około miliona złotych. Prócz tego małżonkowie Reinbach zapłacą wysoką grzywnę.

Sala wykładowa zbyt szczupła
Pierwszy sukces Oddziału Wrocławskiego Tow. Fiz.

(Za) Pierwsze posiedzenie naukowe Oddziału Wrocławskiego Polskiego Tow. Fizycznego, które odbyło się w gmachu Politchniki, cieszyło się niezwykłą frekwencją osób zainteresowanych zdobyczami nowoczesnej fizyki. Udział w posiedzeniu wzięły wybitne osobistości świata nauki, studenci, a nawet przedstawiciele świata pracy we Wrocławiu. Na skutek tego mała sala wykładowa Zakładu Fizyki okazała się zbyt szczupła i trzeba było posiedzenie przenieść do wielkiej sali. Zebranie zagaił przewodniczący prof. dr Eugeniusz Rybka i następnie udzielił głosu mgr Ingardenowi, który wygłosił odczyt na temat rozbijania atomów przez promienie kosmiczne, jak również o nowej technice rejestrowania zjawisk atomowych na kliszy fotograficznej. Zagadnienia te, będące ostatnimi zdobyczami uczonych włoskich i amerykańskich, omawiane były na zjeździe Komisji dla Badań Promieni Kosmicznych Międzynarodowej Unii Fizyki Czystej i Stosowanej, który odbył się w październiku br. w Krakowie. Po dwugodzinnym, ciekawym referacie, ilustrowanym przeźroczami, wywiązała się żywa dyskusja, którą posiedzenie zakończono.

Z sali sądowej

Ponętna Pani Dulská

Jeśli ktoś wyobraża sobie panią Dulską — szpetną jak siedem grzechów głównych, nieforemną jak snopek siana, rozczochraną w sposób cokolwiek odrażający i koniecznie w czerwonym szlafroku w granatowe grochy ze śladami wszelkich prac domowych i wymyślnych obiadów — ten nie zdaje sobie sprawy jak bardzo od czasów Zapolskiej typ ten uległ zróżniczkowaniu, jeśli chodzi o wyraz zewnętrzny.

Pokazuje się, że nieśmiertelna pani Dulska może być ponętna jak grzech, kształtna jak Wenus, pachnąca jak perfumeria, szykowna jak Warszawianka i w ogóle...

Wprawdzie w dźwięcznym głosie, o słodkim brzmieniu wrażliwe ucho potrafi dosłuchać się możliwości przemian niekoniecznie przyjemnych, a psycholog — fizjonomista dopatrzy się w ponętnej powierzchowności — oznak nieponętnych cech charakteru... Ale tak na oko — zjawisko urocze.

W jaki sposób w zjawisku tym ujawniła się dulszczyzna, okazują następujące wypadki.

Pani Izabella, imienniczka prusowskiej „Lalki", i pani Melania — sąsiadowały z sobą blisko. Jak to bywa między kobietami — z zażyłości opartej na wzajemnych zwierzeniach — przeszły na stanowisko zdecydowanie względem siebie nieprzychylne.

Któregoś ciepłego, jesiennego dnia, pani Melania oprała pieluszki maleńkiego dziecka i powiesiła na sznurze, łączącym zachęcająco lekkim łukiem dwa pożółkłe kasztany na podwórzu.

Pieluszki dyndały wesoło na wietrze i słońcu. A pani Melania karmiła tym czasem w mieszkaniu swoją pociechę. Miłą sielankę przerwała niespodziewanie swym wejściem pomocnica domowa pani Izabelli: — że sznury są jej pani, że jej pani nie życzy sobie, aby tam schły pieluchy (z dodatkiem okolicznościowego epitetu) i że jej pani kazała powiedzieć pani, że ma czym prędzej zdjąć niepachnącą wyprawkę. Za chwilę wpadła sama owa pani Izabella bardzo rozgniewana gniewem z wielkimi pretensjami o kawałek sznurka, z całym aparatem słownym wojującej dulszczyzny.

Nic dziwnego, że pani Melania z dziecięciem przy piersi, z kłopotami na głowie, a z żalem w sercu powiedziała dosadnie: „Wont z mego mieszkania!". Tyle miała tylko powiedzieć, nic więcej, i tak uznawali świadkowie. Ale pani Izabella twierdziła co innego, że sąsiadka obezwała ją słowem zgoła nieprzyzwoitym, a wyraz nie obraźliwym.

Ponieważ jednak przewód sądowy nie dostarczył na to żadnych dowodów — Sąd Grodzki uniewinnił panią Melanię od zarzutu obrazy.

Wytworna pani Dulska w jesiennej kreacji „demi - sezonu" opuściła salę rozpraw z miną zdetronizowanej królowej.

J. K.

KOMUNIKATY i PROGRAMY

Teatry

OPERA DOLNOŚLĄSKA — dziś o godz. 19-tej „TOSCA" z udziałem znakomitego artysty I-go tenora Opery Warszawskiej, Lwowskiej i Krakowskiej — Franciszka Bedlewicza.

TEATR PAŃSTWOWY W SALI TEATRU POPULARNEGO, we wtorek, dn. 11-go b.m. o godz. 19-tej „Historia dwu serc" — występ gościnny Z. Grabowskiej i A. Żabczyńskiego.

RECITAL ŚPIEWACZY Natalii SZPILLER, solistki Akademickiego Wielkiego Teatru w Moskwie, laureatki Nagrody Stalinowskiej odbędzie się we czwartek, dn. 13-go listopada b.r. o godz. 17-tej w sal. Państwowego Teatru Dolnośląskiego. W programie: Czajkowski, Glinka, Rimskij-Korsakow, Miaskowski, Verdi, Faure, Debussy, Ravel, Massenet.

Kina

„ŚLĄSK" — ul. gen. Świerczewskiego 67, film prod. radz. „Kopciuszek".
„WARSZAWA" — ul. Fredry 16 — film prod. radz. „Ostatnia noc".
„ODRA" — ul. Kołłątaja 32 — film prod. franc. „Noc grudniowa".
„POLONIA" — ul. Żeromskiego 53 — film prod. franc. „Ojczyzna".
„TĘCZA" — ul. Kościuszki 177 — film. prod. ang. „Płomień nie zgasł".

FOTOPLASTIKON — ul. gen. Świerczewskiego 27 — wyświetla codziennie w godz. 9—20-tej „Cejlon".

Radio

WTOREK, 11 listopada 1947 r.

6.00 Sygn., gimn., wiad., muz. i program. 7.00 Dzien. 7.15 Muz. 8.20 Inf. gólnop. 8.25 Skrzynka PCK. 8.35 Starosta Warszawski. 8.50 Muz. 10.40 Aud. Mło. Ośw. 11.57 Hejnał. 12.03 Wied. 12.10 Przegl. prasy stoł. 12.15 Muz. 12.20 Z mikrof. po kraju. 12.30 Aud. rozr. 13.15 Konc. rekl. 13.35 Muzyka. 15.00 Inf. Polsk. Pd. 15.15 Aktualia. 15.25 Konc. życz. 16.00 Dzien. 16.20 Polskie dzieci śpiewają. 17.20 Muz. skrzypc. 17.45 Słuchowisko — „Dżordż". 18.25 Konc. Org. 18.50 Aud. dla świata pracy. 19.00 Aud. liter. 19.15 Chór Świesznikowe. 21.30 U nasz. przyjaciół. 22.15 „Step". 23.05 Ost. wiad. 23.15 Program na jutro 23.25 Muz. radz. 23.55 Z ost. chwili.

Nocne dyżury aptek

Pod „Gwiazdą" — Stalina 87.
„Stara Apteka" - Kurzy Targ 4.
„Piastowska" — Nowowiejska 25.
Pod „Mewami" — Partyzantów 25.

ŻYCIE SPORTOWE

Nie pozwolić odejść Pisarskiemu!

Zlikwidować skandale sędziowskie

Sędziowie, którzy przyznali zwycięstwo Trzęsowskiemu nad Pisarskim, omal że nie „znokautowali" naszej ósemki reprezentacyjnej. Nieprawdopodobnie mylna i krzywdząca Pisarskiego decyzja miała bowiem ten skutek, że najlepszy nasz bokser, mistrz Polski i wielokrotny jej reprezentant postanowił nie wracać już na ring. Miał po prostu tego wszystkiego dość!

Pisarski nie należy do panikarzy. Jeśli powiedział, że nie wróci do drużyny reprezentacyjnej, to groźby może dotrzymać. Złą przysługę naszemu sportowi zrobił łódzki korespondent „Przeglądu", pisząc o niefortunnym ukłonie Pisarskiego w stronę sędziów. Notatka sugeruje, że mogło to się stać przyczyną demonstracji widowni. Może, ale tego Pisarski na pewno nie chciał. Wierzymy mu na słowo. Znacznie więcej niż kartkom „sędziów": (oczywiście oprócz Romanowskiego, który „ujawnił" swoje werdykty: Dał dwa punkty przewagi Pisarskiemu).

Stary mistrz miał pełną satysfakcję, choć nie może ona zmienić faktu zapisania tej „porażki" w pięknym pamiętniku bogatej jego kariery.

I znawcy pięściarstwa będący na meczu i publiczność i prasa, a przede wszystkim sam Trzęsowski przyznali, że werdykt sędziów był jeszcze jednym ze skandali, których coraz więcej notujemy w naszym boksie.

W niedzielę Pisarski omal że nie znokautował Kolczyńskiego. Wyższość techniczną poparł ciosem, który rzucił „Kolkę" na deski. Udowodnił, że na długo jeszcze będzie potrzebny naszej drużynie reprezentacyjnej.

Może ten cios i groźba odejścia z szeregów reprezentacyjnych starych, ambitnych zawodników „znokautuje" nasz system sędziowski i zmusi do jawnego głosowania. Należy to zrobić jak najprędzej, ażeby ukrócić gierki i nieuczciwe intrygi klubowe, a dyletantów odsunąć raz na zawsze od sędziowania.

Żeby nie było już takich decyzji jak na meczu „Tęcza" — „ŁKS" i takich krzywd, jaka się stała Pisarskiemu. (O)

Nie oszukiwać widzów

Trochę szacunku dla młodych zawodników

Władze Związku Bokserskiego, we wszystkich okręgach zajęły się nadzwyczaj ważnym zagadnieniem *lekceważenia przez kluby mniej ważnych zawodów mistrzowskich*. Coraz częściej powtarzające się fakty nieprzyjeżdżania drużyn zgłoszonych i coraz częstsze *niczym nieusprawiedliwione zmiany zapowiedzianych i reklamowanych zawodników*, narażają organizatorów *na straty materialne i podrywają zaufanie widzów*.

W niektórych okręgach zdarzały się wypadki, że kluby rozgrywały dwa trzy mecze w mistrzostwach, oddając resztę punktów walkowerami. Odnosi się to również i do okręgu dolnośląskiego, gdzie o zdobyciu drugiego miejsca przez Pafawag zadecydowały nie tylko umiejętności bokserów, ale i szereg straconych punktów przez wałbrzyskiego „Górnika".

WOZB ukarał wysoką grzywną „Legię", „Polonię", „Milicyjny K.S." i „SKS", za wystawianie zdekompletowanych drużyn w meczach mistrzowskich lub nieusprawiedliwione niestawianie się na ringu. Nie wiele to jednak pomogło, gdyż „SKS" już w tą niedzielę nie wystawił zespołu przeciwko K.S. „Grochów" chociaż jest to mecz o mistrzostwo klasy A.

Zwracamy na to uwagę kierownictwom klubów, które zgłosiły się do mistrzostw klasy „B". W razie lekceważenia spotkań, widownia meczów bokserskich będzie świecić pustkami, a ilość zawodników uprawiających boks, zmniejszy się na pewno.

My ze swej strony każdy wypadek sabotowania kalendarzyka sportowego będziemy piętnować w prasie. (o):

»Kolka« i Bazarnik pod skrzydłami Zięby

W związku z wyjazdem reprezentacji bokserskiej Polski do Czechosłowacji, Kolczyński i Bazarnik przybyć mają 15-go b.m. do Wrocławia, gdzie aż do dnia następnego, to jest do wyjazdu całej ekipy do Pragi, opiekować się nimi będzie przewodniczący W.W. DOZB p. Zięba.

Przypuszczalnie do dwójki tej dojdzie jeszcze Rademacher.

Sport w kilku słowach

POLONIA Bytom wzmacnia poważnie swą dużynę hokejową. W Polonii grać będą w tym sezonie: Meselko, Stepek, Weisberg Kolasa, Peter i Jasiński.

GRZYWOCZ mistrz Polski w wadze koguciej, nosi się z zamiarem zmienienia barw klubowych. Jak wiadomo Grzywocz jest w tej chwili zawodnikiem gliwickiego Piasta.

AUSTRALIA prawdopodobnie wycofa w przyszłym roku swą drużynę tenisową z pucharu Davisa. Wynika to z tego, że w 1947 roku Australia miała 2 tys. funtów deficytu z meczów swej reprezentacji.

Rysunek konkursowy nr 3

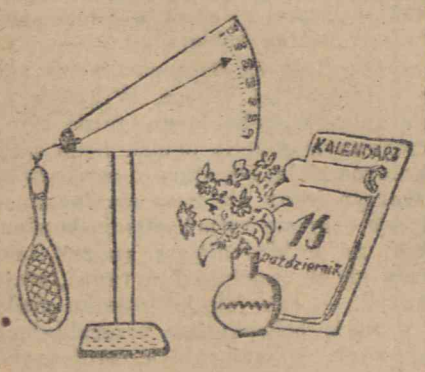

Kogo przedstawia załączony rysunek?

Imię i nazwisko wysyłającego

Adres

Pierwsza gazeta w języku chińskim

zaczęła wychodzić w Europie

Niedawno zaczęła wychodzić w Europie pierwsza gazeta chińska. Redakcja tej gazety mieści się w Londynie. Gazeta ta jest przeznaczona dla Chińczyków, przebywających w Anglii i na kontynencie europejskim. Z ich inicjatywy gazeta ta powstała i oni ją finansują.

Redaktorem gazety jest młody chiński literat, studiujący w Europie. Stronę zaś administracyjną prowadzi młody również, bo 30 letni inżynier. Metrampaża sprowadzono aż z Szanghaju. 8 zecerów zwerbowano ze środowiska marynarzy ze statków chińskich.

Największy kłopot był ze zdobyciem czcionek, z uwagi na olbrzymią ilość chińskich znaków pisarskich. Sprowadzono z Chin 7 kompletów czcionek, zawierających po 7 tys. podstawowych znaków.

Do druku przeciętnego numeru pisma codziennego konieczna jest znajomość 8.000 zgłosek, ale już do artykułu literackiego potrzeba co najmniej 20.000 zgłosek.

Bardzo oryginalnie czyta się gazetę chińską. Rozpoczyna się od prawego, górnego narożnika w dół, czytając kolumny od prawej ku lewej stronie arkusza. Tytuł pisma składa się z 8 znaków, umieszczonych jeden pod drugim.

Podobno ukazanie się pierwszych numerów tej gazety, ogromnie wzmogło wśród młodzieży zainteresowanie językiem chińskim. Na wyższych uczelniach angielskich wielu studentów domaga się wykładów języka i literatury chińskiej.

TABELA WYGRANYCH 51 LOTERII

1-szy dzień ciągnienia III cie, klasy

Wygrana 100.000 zł Nr 62037.

Wygrane po 20.000 zł Nr Nr 784 4018 8579 15837 31035 34653 48988 51990 55851 58413 73109 75825.

Wygrane po 10.000 zł Nr Nr 1586 4351 14082 20030 20606 22192 23089 24298 24895 25672 29257 31196 34612 35371 40278 53305 57310 57771 68164 73916 76488 77019 77719.

Wygrane po 5.000 zł Nr Nr 325 880 1013 1262 1924 2316 3828 5952 6094 7173 10925 12566 12677 13319 13786 17533 18296 20489 24885 27488 29942 31316 31544 33899 38856 40074 42043 42538 43534 43951 44510 45657 46160 50142 50636 53085 53658 55900 57213 57801 60627 61896 63886 64667 64668 65170 70450 70647 70796 71396 73662 75027 75982 77659 78050 79573 81812 82366 82402 83647.

Wygrane po 2.000 zł Nr Nr 17, 82 105 136 289 326 437 463 573 696 712 829 957 1035 245 483 697 927 2250 377 800 880 3593 677 722 4203 742 975 5342 589 601 6305 909 7001 086 268 571 875 8476 800 9333 808 858 10108 464 579 11436 544 617 12315 456 616 13178 617 863 990 14010 540 667 921 15145 195 261 523 929 16190 18208 289 611 19093 114 376 967 20051 146 249 666 21007 044 097 174 332 727 22026 574 920 23452 470 561 852 923 24328 380 606 713 986 25062 254 471 755 26365 465 495 964 27248 937 989 28196 315 29022 231 400 517 938 31045 253 32217 322 607 664 768 959 962 33570 730 741 864 934 34198 609 840 35838 36009 080 140 701 830 37537 38342 39495 876 40217 638 41252 42118 190 566 580 867 874 43102 771 910 44198 602 45575 46295 754 47255 48812 849 49563 655 657 918 926 50105 144 352 362 420 537 674 836 859 914 915 51277 485 713 996 52008 304 418 577 583 53266 621 798 54606 55284 56248 496 498 957 57034 688 995 58295 394 974 59140 814 60165 450 568 795 61094 177 886 62168 885 63908 64211 552 65398 841 66067 277 787 67329 876 69272 486 645 943 993 70020 306 400 413 666 833 871 71034 300 459 752 72438 965 73780 970 74264 439 890 75014 390 76980 77219 447 812 833 78068 394 429 536 79152 563 579 80343 81065 087 541 602 82400 82685 889 83404 84122 501 628.

Wygrane po 500 zł Nr Nr 4 117 87 232 88 333 464 85 588 610 8 785 7 805 63 963 74 1216 58 78 350 516 25 640 848 54 66 932 72 2029 48 68 114 27 31 45 92 248 315 24 53 459 699 866 975 9 3224 61 310 81 462 574 637 51 711 20 41 913 5 40 4000 37 52 102 17 211 47 85 319 406 8 35 584 622 48 89 720 882 5 901 92 8 5008 67 117 22 247 8 86 522 603 783 824 931 89 6005 69 150 222 53 383 557 620 760 843 906 25 37 79 7026 79 91 129 92 219 388 409 92 569 777 90 811 45 907 94 8014 97 157 83 208 23 406 514 680 783 900 17 31 84 9070 197 457 61 565 95 713 58 811 99 10055 113 208 408 26 94 565 684 803 912 56 61 2 11060 97 120 3 64 98 209 32 422 44 69 74 733 869 95 12005 119 207 48 89 426 35 61 516 681 777 886 976 13030 106 17 21 76 247 353 453 563 77 82 603 792 963 14250 304 27 432 618 73 822 49 995 15071 204 16 437 610 91 719 84 938 57 88 16022 71 81 194 211 377 470 96 8 676 953 68 17074 215 23 94 380 430 536 81 664 928 97 18010 25 85 9 183 244 5 321 4 430 65 93 763 850 911 55 19063 78 117 80 289 464 554 659 74 84 712 807 50 20041 17 83 188 205 51 65 315 42 57 653 9 773 80 842 45 46 41 21237 64 335 40 57 438 89 511 936 22045 64 85 7 162 72 211 62 79 407 506 35 90 644 23046 88 110 19 65 219 350 93 728 932 24061 179 253 68 303

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł podany będzie jutro

Na prośbę Czytelników podajemy tabelę Loterii z 1-go dnia ciągnienia, której z powodów technicznych nie umieszczaliśmy.

ZBIGNIEW GROTOWSKI 8)

Szukamy skarbu

Opowieść humorystyczna w stylu telegraficznym z KONKURSEM DLA CZYTELNIKÓW

Do literata Jankowskiego dzwoni naczelny redaktor. Oburzony oświadcza, że Jankowski zrobił mu niemiły zawód z powieścią. Powieść bowiem miała iść jeszcze przez co najmniej 100 odcinków i mieć „happy end", gdy tymczasem niespodziewanie otrzymał zakończenie, w którym wszyscy bohaterowie umierają.

A więc jestem zrujnowany myślał Jankowski. Ta powieść podtrzymywała mi budżet.

— A może panie redaktorze — wołał do telefonu — można jeszcze wstrzymać. Poprawię ten odcinek. Będę pisał dalej.

— Za późno — krzyczał redaktor naczelny. Dałem odcinek do składania. Mam nową, sto razy lepszą powieść, która idzie od pojutrza...

— Czyją powieść — zapytał mdlejącym głosem Jankowski.

— Żukajły... to genialny pisarz. Teraz się dopiero nakład podniesie. Biedak był taki nieśmiały i nie chciał mnie o to prosić, ale kiedy pańska małżonka go sama zaprotegowała i prosiła bym przeczytał jego powieść...

Słuchawka wypadła Jankowskiemu z ręki. Gdy go docucono — Małgosia pochylała się nad nim i wołała radośnie.

— To z przemęczenia. Teraz już mężulek nie będzie się tak męczył.

— Jesteśmy zrujnowani — szeptał Jankowski.

— A moje wierszyki — wołała Małgosia — mam myśl... podwyższę nakład na 20.000... zarobimy masę forsy... To lepsze niż twoje powieścidła.

W tym momencie rozległ się gwałtowny głos dzwonka u drzwi wejściowych.

Do pokoju wpadł jak bomba jeden z najserdeczniejszych przyjaciół Jankowskiego — Tadzio Pawłowski.

— Zdrajco — krzyknął Pawłowski.

— Zdaje mi się, że on mnie obraził syknął Jankowski, otrzymawszy siarczysty policzek. Ale mam dzień...

Małgosia szczebiotała.

— Kto się lubi ten się czubi... O jej, ale mężulek puchnie... panie Tadziu — wal go pan z drugiej strony żeby było symetrycznie.

— Symetrycznie — poprawił z zimną krwią Pawłowski.

— Mężusiu, a ty się tak dasz — panie Tadziu pan go nie zna, on zaraz pana zmasakruje.. tylko on jest flegmatyczny, jego trzeba podniecić... niech pan go jeszcze raz.

Pawłowskiemu nie trzeba było tego powtarzać. Jankowski osunął się cicho na podłogę. Wtedy krew w Małgosi zawrzała.

— A właściwie jakim prawem pan mi męża twarz deko... deko...

— Dekonfiguruje — dokończył Pawłowski.

Małgosia, jako, że ukończyła kurs pielęgniarski PCK i znała przepisy: ratowania w nagłych wypadkach, chwyciła akwarium i chlusnęła wodą na twarz męża, który ocknął się.

Pawłowski rzucił na stół bilet wizytowy.

— Po co? — dopytywał się Jankowski — przecież wiem, jak się nazywasz.

— Posyłam ci świadków — krzyczał Pawłowski. — Uwodziciel. Don Juan. Porządne mężatki będzie bałamucił. Satyr. Genia mogłaby być twoją córką — miotał się w gniewie Pawłowski.

— Nic nie rozumiem — szeptał Jankowski.

— Nie rozumie pan. Niewiniątko. — tu Pawłowski rzucił na stół list w różowej kopercie — Niewinnej jak łza noworodka kobiecie proponuje pan randkę. Ale ona jest lojalna. Pokazała mi ze łzami w oczach twój list i powiedziała „Za co on mnie ma"? Dopiero parę dni się znamy, a on mi już proponuje schadzkę. Ładnych masz przyjaciół. Przecież tak prędko nie wypada. Zresztą w czym ja pójdę na tę randkę. Nie mam się z czego rozebrać. Skompromitujecie ciebie i siebie i tyle.

Małgosia wybuchnęła śmiechem.

— A to kapitalne...

Pawłowski na odchodnym rzucił.

— Niech pan pamięta, że mam dobre oko i pewną rękę. Świadkowie zaraz tu będą. (Dalszy ciąg nastąpi)

DZIAŁ porad PRAWNYCH

L. W. — W nawiązaniu do wyjaśnienia w sprawie ulg stosowanych przy budowie i odbudowie domów, zniszczonych powyżej 33 proc., zamieszczonego w „Słowie Polskim" z dnia 19 b. m. — dodatkowo wyjaśniamy, że użytkownicy tych budowli nie są zwolnieni od płacenia czynszu Zarządowi Miejskiemu. Odpowiednie ulgi w tym przedmiocie, zapowiedziane zostały na zjeździe gospodarczym w Szczecinie i niewątpliwie w najbliższym czasie należy się spodziewać ich realizacji.

Ob. Małka Katz. — Niemcza, Dom Starców. — Syn Pani, obywatel polski, zmobilizowany w 1940 r. do Armii Czerwonej i przebywający obecnie po demobilizacji w Związku Radzieckim, prosi o nadesłanie mu „wyzewu" mającego stanowić podstawę dla powrotu do Polski. Wyjaśniamy, iż instytucja „wyzewu" znana jest tylko w wewnętrznych stosunkach w granicach Z.S.R.R.

W tym jednak wypadku, należy sporządzić przed notariuszem akt zeznania dwóch świadków, którzy syna znali i którzy stwierdzą jego dane personalne oraz fakt gdzie zamieszkiwał przed wojną i że był obywatelem polskim. Wypis tego aktu należy przesłać synowi bezpośrednio a niezależnie od tego można drugi wypis aktu przesłać do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie — Wydział Radziecki z prośbą o spowodowanie w tej sprawie urzędowej interwencji, za pośrednictwem polskiego Konsulatu w Moskwie.

Ob. Janina Rembowska. — W opisanej przez Panią sprawie rozwodowej, którą mąż wniósł do Sądu, jeśli przyjąć założenie, że nie ma winy ze strony Pani oraz że opuszczenie wspólnego mieszkania od dwóch lat nastąpiło z winy męża, Sąd nie może zmusić Pani do udzielenia rozwodu i sam rozwodu nie orzeknie.

Mimo nie udzielenia rozwodu, jeśli Pani jest w stanie utrzymać się własnymi siłami, Sąd może zasądzić od męża odpowiednią sumę na Pani utrzymanie. Odnośnie ewentualnego zasądzenia od męża odszkodowania za utrzymanie go przed ślubem w latach 1936 — 38, to wobec tego, że fakt ale wdzięczności zaistniał już 2 lata wstecz darowanych świadczeń dotychczas nie odwołała Pani, uprawnienie do odwołania wygasło i nie może Pani obecnie tych sum sądownie dochodzić.

Zastępstwo przez adwokata w tej sprawie nie jest konieczne i Sąd sam adwokata nie wyznaczy. Dla umocnienia obrony, może Pani to uczynić na własny rachunek.

KRONIKA Dolnego Śląska i Opolszczyzny

WAŁBRZYCH. Komisja Specjalna w porozumieniu z dr. Jagiełło przeprowadziła kontrolę punktów sprzedających mleko. Stwierdzono 38 wypadków fałszerstwa. Fałszerzy z Zapłatyńskim na czele skierowano do obozów pracy.

OPOLE. Samowola Stanisława Ostrowskiego, który jako kontroler Urzędu Mieszkaniowego zajął mieszkanie przy ul. Kołłątaja 23, została ukarana 3 mies. aresztem i 30.000 zł. grzywny.

JELENIA GÓRA. Święto młodzieży obchodzone uroczyście w Teatrze Miejskim zgromadziło delegatów ZWM, ZHP, OMTUR-u, Wici i Młodzieży Demokratycznej. Przemawiali wicestarosta Piotrowicz, Petrykiejew, Kobylarz i Kruszewski. (o).

ŚWIATOWEJ SŁAWY JASNOWIDZ — PSYCHOGRAFOLOG zdumiewająco przepowiada. Nadeślij charakter pisma, datę urodzenia 100 zł. na koszty. Pytań nie stawiać. Analizy — horoskopy metodą grupową, płatne. Tysiące podziękowań. Adresować: B. Vapuro Katowice, skrzynka pocztowa 376. K 4163

Podziękowanie

PANU DOKTOROWI ADAMOWI TADEUSZOWI DZIEKOŃSKIEMU, Starszemu Ordynatorowi Oddziału ginekologiczno - położniczego szpitala P. O. K. we Wrocławiu, za szczęśliwe przeprowadzenie bardzo ciężkiego porodu, oraz całemu personelowi szpitalnemu za troskliwą opiekę w czasie choroby i rekonwalescencji

składają JAN I STEFANIA BUROWCOWIE
11203

PIECE kaflowe przenośne i kuchenki

ROWERY męskie i damskie
KARTOFAN zapobiegający gniciu ziemniaków
KARBOLINĘ SADOWNICZĄ do opryskiwania drzew owocowych
MATERIAŁY BUDOWLANE i PĘDNE, SMARY oraz wszelkiego rodzaju towary potrzebne w gospodarstwie rolnym i domowym dostarcza

Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo - Handlowa
we WROCŁAWIU, ul. Tadeusza Kosciuszki 76, tel. 34-51
SKLEP DETALICZNY - ul. Fredry 5a. K 4477

NASIONA OLEISTE, włókno lniane, konopne oraz pakuły
WEŁNĘ OWCZĄ, włosie końskie, pierze i skóry futerkowe
SKUPUJE po cenach najwyższych z wymianą na tekstylia oraz za gotówkę

Okręgowy Oddział Przemysłowo-Rolny „Społem" we Wrocławiu, ul. Kołłątaja 15 obok Dworca Głównego. K-4456

Urząd Skarbowy w Świdnicy ogłasza sprzedaż z licytacji publicznej
w dniu 13-XI.47 r. o godz. 11-tej - 2.000 kg CUKRU
Firmy „Dolnoślązak" Spółdzielnia Spożywców, ul. Piekarska 7 (magazyny)
K-4485

KOMUNIKAT

Izba Skarbowa we Wrocławiu zawiadamia, iż termin wnoszenia podań i uiszczenia opłat związanych z koncesjonowaniem przedsiębiorstw handlowych (Dz.U.R.P. Nr. 57, poz. 310, 311 i 312 — z r. 1947) nie będzie absolutnie przesunięty i upływa bezwzględnie z dniem 15 listopada 1947 r. Po upływie tego terminu przedsiębiorstwa, których właściciele nie dopełnili ciążącego na nich obowiązku, zostaną zamknięte.

Celem uniknięcia natłoku w kasach skarbowych w ostatnich dniach, zainteresowani winni ze zrozumiałych względów spełnić swój obowiązek jak najwcześniej i nie odkładać uiszczenia opłat na ostatni dzień.

K 4491 Izba Skarbowa we Wrocławiu

Zjednoczenie Przemysłu Taboru i SPRZĘTU KOLEJOWEGO
Państwowa Fabryka Wagonów we Wrocławiu
ZAWIADAMIA
byłych pracowników, którzy rejestrowali karty odzieżowe na 1946 r. w naszych zakładach, że buty na te karty będą wydawane fabryce do dnia 30.XI.1947 r. Po tym terminie buty będą zwrócone do Ministerstwa Aprowizacji i żadne reklamacje nie będą uwzględniane.
AP-4490

Najwyższe ceny za złom
750 zł za 1 tonę płaci
SKŁAD ZŁOMU
E. Siwerski
Wrocław, ul. Robotnicza 16/12.
11289

Żądajcie wszędzie
„SŁOWO POLSKIE"

LAMPY naftowe
SZKŁA do lamp
BUTELKI apteczne, perfumeryjne,
FLASZKI „Soksleta",
SŁOJE do miodu
poleca:
»KRYSZTAŁ« S-ka z O. O.
KATOWICE, Francuska 4, tel. 333-82,
K-4404

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

WÓZKI dziecięce solidnie wykonane z pierwszorzędnych fabryk po cenach najniższych „Bolszka" Wrocław, gen. Św.erczewskiego nr 50. 11331

HURTOWNIA galanterii, perfumerii Kochańscy, Warszawa, Jerozolimskie nr. 45, wysyła zaliczeniowo. Ceny fabryczne. Żądać cenników. K-4359

HURTOWA sprzedaż płyt gramofonowych „Odeon" i „Melodie" z dniem 1 listopada 1947 r. — została przeniesiona z Poznania, ul. Prusa 17 na ulicę Kościelną 17. K-4351

KUPNO i sprzedaż mebli. Wrocław — Świętego Wincentego 59. Sklep. 11346

KUPIMY prasę ręczną, szpicemaszynę lub sprzegusmaszynę, z opisem szkicem. Warszawa, Aleja Przyjaciół 1 m. 17, tel. 850 - 68. K-4475

PŁASZCZ męski, ubranie, obuwie, suknó granatowe, kupon zielony wełniany sprzedam. Norwida 22 m. 4, godz. 9 — 10, 15 — 17. 11271

MOTOR do samochodu „Mercedes" typ 200, 6 cylindrowy, nowy, natychmiast zakupimy. Oferty do „Dziennika Zachodniego" Katowice pod „Mercedes 200". K-4484

OFICERKI nowe solidne Nr. 42 okazyjnie do sprzedania. Warsztat szewski, Wrocławczyka 45. 11359

ZA ODSTĄPIENIE zakładu ogrodniczego we Wrocławiu zwrócę wszelkie koszty. Wiadomość: Wrocław, ulica Kiełbaśnicza 24. Slep „Syrena". 11370

SPRZEDAM 4 stoliki marmurowe okrągłe. Wrocław, Stalina 61 galanteria. 11335

SPRZEDAM półki sklepowe nadające się dla każdej branży. Wiadomość: w galanterii, Wrocław, Krupnicza 2. 11376

DO SPRZEDANIA samochód 4-ro osobowy „Mercedes" w dobrym stanie. Wiadomość: ul. Ruską 15 II p. 11400

ZGUBY — UNIEWAŻNIENIA

GŁOWIŃSKI Zygmunt unieważnia kartę rejestracyjną RKU Wrocław, metrykę urodzenia, odcinek zameldowania, order mieszkaniowy i inne dokumenty. Znalazcę proszę o zwrot. Odrzańska 14/8. 11368

ZAGUBIONY odcinek zameldowania Florentiny Czogała unieważnia się. 11343

SKRADZIONE dokumenty jak: przydział mieszkaniowy, zaświadczenie obywatelstwa polskiego, leg. związku zawodowego, spis mienia poniemieckiego na nazwisko Klimowicz Maria — proszę zwrócić, Wrocław, ul. Kazimierza Wielkiego 47, m. 4. 11369

ZOFIA Kopciówna, unieważnia dowód osobisty i zameldowanie — Wrocław. 11326

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną, wyd. przez RKU — Jerocin na nazwisko Sztuder Stanisław. 11[illegible]5

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty — Gralewicz Stanisława, Wrocław. 11325

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek zameldowania wydany na nazwisko Piwowerczyk Bronisława. 11333

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty wojskowe, wydane przez RKU Jarosław, na nazwisko Kolek Zygmunt, Wrocław, Stalina 178 m. 7. 11332

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty oraz legitymację szkolną na nazwisko Helena Wróblewska. 11329

UNIEWAŻNIAM kartę rozpoznawczą, 2 zameldowania, rachunki za remont na 35.000 zł, kwity podatkowe, legitymację RKU, oryginał rejentalny, legitymację Więź. Pol., świadectwo moralności 1930 r. na nazwisko Kucharewicz Maria, Kościuszki 188 m. 11, III piętro. 11328

UNIEWAŻNIAM skradzioną koncesję na owocarnię na nazwisko Olga Małachowska — Wrocław. 11362

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową oraz czerwone prawo jazdy wydane przez Wojewódzki Urząd Samochodowy Poznań na nazwisko Bałkowiec Tadeusz, Brzeg, Szkolna 2. 11344

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną Nr. 272 Urzędu Skarbowego — Wrocław, na nazwisko Masłowski Józef. 11361

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę inwalidzką, wydaną na nazwisko Kucharski Michał, Wrocław. 11385

UNIEWAŻNIAM kartę R.K.U. wydaną — Częstochowa — Chełmicki Zbigniew. 11376

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę służbową, wydaną przez ZHP na nazwisko Ireneusza Jakubka. 11206

POSAD POSZUKUJĄ

MISTRZ młynarski, wdowiec, lat 45, obeznany z motoremi i księgowością szuka posady. Zgłoszenia „Słowo Polskie". 11366

POSZUKUJĘ pracy w charakterze manikurzystki. Duża praktyka w poważnych zakładach w Warszawie. Biuro Ogł. Tryb. D.-Śl., Pl. Wolności 11386

WOLNE POSADY

CHŁOPCA uczciwego (14 — 16 lat) tylko z dobrej rodziny jako ucznia albo pracownika przyjmie Fabryka Pudełek Tekturow. Wrocław, Mikołaja 23. 11367

BIURALISTKA młoda, prezencja, otrzyma natychmiast posadę, warunki dobre, Krakowska 27 m. 10 II p. dojazd 5. Zgłoszenia 3 — 5. 11374

Ograniczenia żywnościowe nie stoją na przeszkodzie orginalnym wyścigom... w jedzeniu.

Oto Murzynka Zamb, która w Atlantic-City ustanowiła nowy rekord żarłoczności, zjadając w ciągu 30 minut 186 ostryg. Pobiła tym samym sześcioroczny rekord, który winien być wszystkim wiadomy, wynosił „tylko" 156 ostryg.

Foto Keystone

LEKARSKIE

LECZENIE ZWIERZĄT, szczepienie psów, przeciwko nosówce. Żeromskiego 25, TELEFON 3 - 51. 11307

NAUKA

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje Lublin, skr. poczt. 105. K-4407

KURSY kroju, szycia, modelowania, ubrań damskich, dziecięcych, bielizny, nauka fachowa, Wrocław, Sienkiewicza 93—3. 11327

LOKALE

POSZUKUJĘ jeden lub dwa pokoje z kuchnią najchętniej w okolicy Rynku. Oferty: „Słowo Polskie" pod „Zwrot kosztów". 11323

RODZEŃSTWO — studenci poszukują pokoju przy rodzinie. Wiadomość „Słowo Polskie", pod nr. „11330". 11330

RÓŻNE

TRANSPORTY — EKSPEDYCJA [illegible]ko — solidnie. Biuro „Transdal". Wrocław, Świdnicka 10. K-4343

SPECJALISTA naprawy wiecznych piór z f-my: Stadion, przeniósł się na Kiełbaśnicza 28. K-4476

BIEDNA matka odda zdrowe niemowlę dobrej rodzinie. Zgłoszenie „Słowo" matka. 11380

ZBŁĄKANE szczenię do odebrania. Świeradowska 5—3. Po trzech dniach pozostaje własnością. 11297

WŁADYSŁAW Mieszczycha otwiera 15 listopada b. r. warsztat ślusarsko — mechaniczny. Wrocław, ul. Żeromskiego 40. 11345

KAMIL GIZYCKI 18)

WĘŻOWA GÓRA

Opowieść z Czarnego Lądu

Murzyni w uroczystym pochodzie przynoszą na plantację upolowanego lamparta. Myśliwy Zizi opowiada szczegóły polowania. Z opowiadania jego wynika, że zastrzelony lampart nie jest zwykłym zwierzęciem, lecz kobietą - lampartem.

O ile nam wiadomo, głównym zadaniem każdego z tych stowarzyszeń jest przechowanie tajemnic zdobytych przez tych ludzi, od wielu tysięcy lat zamieszkujących mroczne, zawsze zielone puszcze, utrzymanie wierzeń, tradycji i prastarej kultury leśnej. Każde z tych stowarzyszeń ma swoje uroczystości, tańce, odrębne maski drewniane używane przez czarowników, ma też swoje szkoły leśne (gri-gri bush), z którymi jest ściśle związane. Prawdopodobnym jest również, że stowarzyszenia tworzyły i tworzą organizacje polityczne, kierowane przez najwyższych dygnitarzy związku, a więc przez głównego czarownika i jego radę.

Murzyni leśni zazdrośnie ukrywają swoje tajemnice nie tylko przed białymi, ale i przed Murzynami cywilizowanymi. Jeżeli się jednak długo żyje w lasach tropikalnych Afryki i zdobędzie zaufanie ludzi leśnych, mimo woli widzi się i słyszy wiele rzeczy, które pozwalają chociaż w niewielkiej mierze w tajemnice te wglądnąć.

Murzyni należący do tajemnych stowarzyszeń ludzi-zwierząt, wierzą, że w nocy, podczas snu, dusza ich może się wcielić w postać zwierzęcia będącego ich totemem i chodzić po puszczy, obcując ze zwierzętami. Wierzą też, że śmierć takiego zwierzęcia, powoduje śmierć człowieka w to zwierzę wcielonego. Ludzie należący do poszczególnych stowarzyszeń nie jedzą nigdy mięsa tego zwierzęcia, które jest ich totemem.

Znana jest z różnych opisów wersja, że członkowie stowarzyszenia ludzi-lampartów, ubierają się w nocy w skóry lamparcie, do rąk przymocowują żelazne szpony i napadają na swych nieprzyjaciół lub na zbłąkanych kupców, by po zabiciu zrabować ich mienie. Wiadomym jest również, że to stowarzyszenie wydaje wyroki śmierci na zdrajców lub na ludzi niewygodnych dla organizacji. I Murzyni leśni wierzą głęboko, że przed takim wyrokiem nie ma ucieczki, bo o wyroku wiedzieć może tylko rada najwyższa stowarzyszenia, nikt również nie wie kto napad wykonał. Wedle wierzeń Murzynów leśnych, człowiek, który z ramienia organizacji ma wykonać wyrok, budzi się nagle w nocy już jako lampart, wdziewa na siebie skórę tego zwierzęcia przypina żelazne szpony i zachowując ruchy i zwyczaje tego drapieżnika, idzie w puszczę, by przekraść się do swojej ofiary. Najciekawsze jest jednak to, że jak twierdzą Murzyni, nie wie on nic o swej nocnej wycieczce — budząc się rano w chacie. Również do rzadkości należy znalezienie w chacie ubioru i szponów człowieka-lamparta i tajemnicą czarowników pozostanie sposób w jaki te przedmioty są wykonawcom wyroków podrzucane, a później zabierane. Murzyni twierdzą również, że organizacje wysyłają za osobnikami skazanymi, ale zbiegłymi w inne części Afryki — „człowieka, który szuka" i ten prędzej czy później wykona polecenie stowarzyszenia.

W niektórych okolicach zamieszkałych przeważnie przez ludzi-lampartów, zwierzęta lamparty cieszą się nawet pewnego rodzaju ochroną i zabijane są tylko te, które giną w pułapkach. Sąsiad mój p. K. Ch. (mieszkający obecnie w Warszawie) miał niezmiernie nieprzyjemną historię, zabiwszy w okolicy pewnej wioski lamparta. Spokojna dotychczas i życzliwie ustosunkowana ludność wioski, po zabiciu lamparta — stała się wprost wrogą — tak iż sąsiad mój musiał przerwać polowanie i co rychlej wracać do siebie do domu.

W pewnych, ściśle określonych nocach poszczególnych miesięcy odbywają się zwyczajowe uroczystości stowarzyszenia z muzyką i tańcami rytualnymi, często w obecności pomniejszych czarowników. Tańce takie są dostępne białym i mogą być nawet fotografowane. I wtedy widzi się krótkie, z rafii zrobione spódniczki, charakterystyczne dla kultury narodów leśnych, widzi się przeróżne maski — ściśle przeznaczone na daną uroczystość, widzi się wreszcie ten nadzwyczajny dar taneczny Murzynów i niesamowitą wprost wrażliwość na rytm, podawany prymitywnymi instrumentami muzycznymi.

Tańce, zależnie od uroczystości, są solowe lub grupowe. Nigdy jednak nie tańczą wspólnie kobiety z mężczyznami. Jeśli tańczą mężczyźni, krąg wokół nich tworzą kobiety i śpiewają w takt bębenka, klaszczą w dłonie. Odwrotnie ma się sprawa gdy tańczą kobiety.

Taniec nocny Murzynów leśnych daje niezapomniane wrażenie cofnięcia się o tysiące lat wstecz. Wrażenie to potęgują nieomal nagie sylwetki ludzi i egzotyczne ramy dzikiej przyrody. W czerwonym świetle ognisk lśnią niby stary brąz silne, muskularne ciała, oddające z przedziwną prostotą sens tańca. Murzyn leśny nie uczy się tańca — ma go bowiem w sobie, nie uczy się rytmu — sam bowiem jest rytmem posłusznym na najdrobniejszą zmianę taktu. Murzyn leśny zatraca się w zupełności w tańcu, staje się niejako cząstką muzyki — tak jak jej cząstką stają się muzykanci bijący w małe bębenki lub przerabiający palcami po wielostrunowych instrumentach, zrobionych z tykw i bogato zdobionych muszelkami kauri.

(Dalszy ciąg jutro).

Redaktor Naczelny: Teofil Wilek
F-22920 Wydawca: Sp. Wyd. „Czytelnik"
Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Krupnicza 13 — tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd. 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godziny 12 do 13tej.
Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 90 złotych miesięcznie, z przesyłką pocztową 97 zł, z odnoszeniem do domu 105 złotych. Druk. Sp. Wyd. Czytelnik" Wrocław, ul. T. Kościuszki 49